PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Poniedziałek, 20 czerwca 1955 roku Rok IV. Nr 145 (846)

I Wojewódzki Zjazd Korespondentów „Głosu Koszalińskiego"

19 bm. odbył się w auli Szkoły Mech. Rolnictwa w Koszalinie I Wojewódzki Zjazd Korespondentów „Głosu Koszalińskiego". W obradach wzięło udział ponad 300 korespondentów i korespondentek naszego województwa z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, wsi oraz z zakładów przemysłowych i instytucji Ziemi Koszalińskiej.

Po zagajeniu i otwarciu zjazdu przez z-cę redaktora naczelnego „Głosu Koszalińskiego" — tow. T. Bazylkę oraz po wyborze prezydium zjazdu, w którym zasiedli miejsca: sekretarz KW PZPR tow. Kaczmarek, kierownik wydziału propagandy tow. Ciesielski, kierownik wydz. propagandy KP Człuchów — tow. Kuc, kierownik wydziału propagandy KP Złotów — tow. Skrętny, przodujący korespondenci tow. tow. Sobczyk, Springer, Nowak — referat sprawozdawczy wygłosił kierownik działu korespondentów i interwencji „Głosu" tow. red. Banasiak.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos ponad 30 korespondentów naszej gazety. Przemawiali m. in. towarzysze Bednarski z PPiUR „Barka" w Kołobrzegu, Lech ze Słupska, przodująca korespondentka E. Sobczyk, Ciechanowicz ze Świdwina, Nowicki ze Złotowa i inni.

W dyskusji korespondenci poruszyli szereg istotnych spraw, związanych z pracą w terenie i ścisłą współpracą nie tylko z samą gazetą, lecz przede wszystkim z ludźmi swego terenu i jego odpowiednimi władzami. Zwrócono szczególną uwagę na słabą pracę korespondentów i gazety, jeśli chodzi o takie zagadnienia, jak sprawy młodzieżowe, sprawa aktywizacji kobiet, uruchamiania naszych rezerw gospodarczych itp.

Dyskusję podsumował kierownik wydziału propagandy KW PZPR tow. Ciesielski. Wskazał on, że zjazd dał wyraz głębokiej trosce o postawę korespondenta w pracy.

„Możecie być dumni ze swoich osiągnięć — powiedział tow. Ciesielski. — **Pamiętajcie jednak, żeby nie wpaść w zarozumialstwo, gdyż prześlizgiwanie się nad własnymi niedociągnięciami nigdy do niczego dobrego nie prowadzi. Korespondenta partyjnej gazety powinna zawsze cechować kontrola i samokontrola własnych czynów, bo przecież korespondent — to zawsze wzór, to przodownik w każdej pracy, to autorytet dla własnej załogi".**

Na zakończenie tow. Ciesielski zaapelował do zebranych, aby przeszli na jeszcze lepsze i doskonalsze metody pracy dla dobra sprawy, o którą walczy nasza partia, nasza klasa robotnicza, nasz bohaterski naród.

Następnie zebrani uchwalili rezolucję I Zjazdu Korespondentów. Przodujący korespondenci otrzymali nagrody w postaci teczek skórzanych, kompletów wiecznych piór i ołówków oraz wartościowych książek.

10 rocznica powrotu ziem śląskich do Macierzy

- **Uroczysta sesja Woj. RN w Opolu**
- **Wielka manifestacja ludności na Górze św. Anny**

OPOLE. W dniu 18 bm. rozpoczęły się w Opolu uroczyste obchody 10 rocznicy powrotu ziem śląskich do Macierzy. Na uroczystości przybył Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Ulice i gmachy prastarego piastowskiego Opola przybrały odświętny wygląd. Centralnym punktem obchodów sobotnich była uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu. Zasłużeni bojownicy o narodowe i społeczne wyzwolenie Śląska, weterani powstań śląskich otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Na cmentarzach groby żołnierzy polskich i radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie prastarych ziem piastowskich pokryły się dziesiątkami wieńców i wiązanek kwiatów złożonych przez społeczeństwo Opolszczyzny. Dnia 19 bm. na Górze św. Anny w pow. Strzelce odbył się uroczysty obchód 10 rocznicy powrotu ziem śląskich do Macierzy.

* * *

Wielką, pięknie udekorowaną salę Domu Wojska Polskiego wypełniły tłumy mieszkańców miasta Opola. Na uroczystą sesję przybyły także liczne delegacje z całego województwa. Niezwykle gorąco i owacyjnie powitała sala przybyłego na obrady przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego. W obradach sesji uczestniczyli również przedstawiciele komitetów wojewódzkich PZPR i rad narodowych z ziem zachodnich. Obecny był konsul ZSRR w Krakowie I. Biernow.

(Dokończenie na 2 str.)

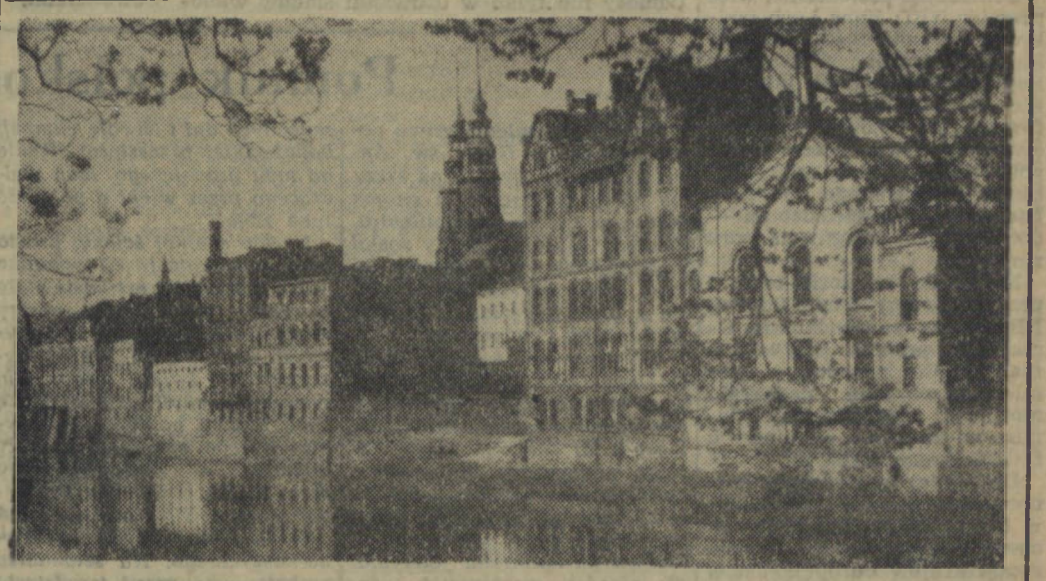

OPOLE. Na zdjęciu: fragment miasta.

Wielki sukces robotników koszalińskiego wybrzeża

Załoga kołobrzeskiej »Barki« zdobyła wszystkie sztandary i proporce za zwycięstwo we współzawodnictwie

Po raz pierwszy w historii polskiego rybołówstwa załoga jednego przedsiębiorstwa zdobyła wszystkie sztandary i proporce przechodnie za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy. Dokonała tego dzielna załoga kołobrzeskiej „Barki".

W ubiegłą sobotę w Kołobrzegu odbyła się wielka uroczystość przekazania sztandaru przechodniego Ministerstwa Żeglugi, sztandaru przechodniego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Żeglugi oraz proporców przechodnich dla najlepszego zespołu kutrów i najlepszej jednostki.

W pięknie udekorowanej sali Powiatowego Domu Kultury zebrała się cała załoga oraz zaproszeni goście. W prezydium zajęli miejsca wiceminister żeglugi tow. Piotr Stolarek, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Henryk Okła, wiceprzewodniczący Prezydium Wojew. RN tow. Zbigniew Wróblewski, przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i państwowych oraz zasłużeni przodownicy pracy.

Uroczystość otworzył przewodniczący rady zakładowej tow. Lucjan Ignaczewski. Okolicznościowy referat wygłosił dyr. „Barki" tow. Feliks Gawroński. Po referacie nastąpił uroczysty moment przekazania zdobytych sztandarów i proporców. Przejmując sztandary tow. tow. Edward Krymarys i Mieczysław Sawicki w imieniu załogi przyrzekli, że dołoży ona wszelkich starań, by pracować w dalszym ciągu tak ofiarnie jak w I kwartale br. i zdobytych sztandarów już nie odda.

Następnie przemawiali wiceminister tow. Stolarek i sekretarz KW tow. Okła. Złożyli oni zwycięskiej załodze serdeczne gratulacje i życzyli dalszych sukcesów. Przemówienia te przerywane były hucznymi oklaskami.

Podczas uroczystości wielu spośród zwycięskiej załogi otrzymało odznaczenia państwowe. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał szyper „Kol 42" Rudolf Mazur, Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali Jan Małolepszy i Józef Kania, a Brązowy Krzyż Zasługi Mieczysław Jarząbek. 10 osób otrzymało „Medale Dziesięciolecia" oraz wielu odznaki przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji. Przyznano także 108 nagród pieniężnych oraz 16 nagród rzeczowych.

W części artystycznej wystąpił zespół „Estrady" ze Stalinogrodu. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla przodowników pracy a później wspólna zabawa.

(wł)

Towarzysz Bolesław Bierut uczestniczył w obradach wojewódzkiego zjazdu spółdzielczości produkcyjnej we Wrocławiu

WARSZAWA. 18 bm. rozpoczął się we Wrocławiu wojewódzki zjazd spółdzielczości produkcyjnej, na który ze wszystkich powiatów Dolnego Śląska zjechało ok. 430 delegatów — przodujących spółdzielców, ludzi najbardziej zasłużonych dla budowy, umacniania i rozwoju gospodarki zespołowej na tych prastarych piastowskich ziemiach.

Na zjazd przedstawicieli 47-tysięcznej rzeszy spółdzielców woj. wrocławskiego, przodującego w rozwoju ruchu spółdzielczego, przybył gorąco witany I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut.

Spotkanie Dulles—Macmillan—Pinay i Adenauer w Nowym Jorku

NOWY JORK. 16 bm. w Nowym Jorku spotkali się ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Zachodnie agencje prasowe stwierdzają, że rozmowy między Dullesem, Macmillanem i Pinay'em były poprzedzone obradami ekspertów trzech mocarstw.

Dnia 17 bm. Dulles, Macmillan i Pinay kontynuowali rozmowy. Przyłączył się do nich również kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej — Adenauer.

Zgon Aleksandra Zelwerowicza

WARSZAWA. W dniu 18 bm., w godzinach wieczornych w lecznicy Ministerstwa Zdrowia w Warszawie, zmarł w wieku 78 lat czołowy artysta scen polskich Aleksander Zelwerowicz. Mimo niezwykle troskliwej opieki lekarskiej nie udało się zapobiec postępującej od dłuższego czasu chorobie naczyń, która spowodowała zgon.

Nowa kopalnia rudy żelaznej

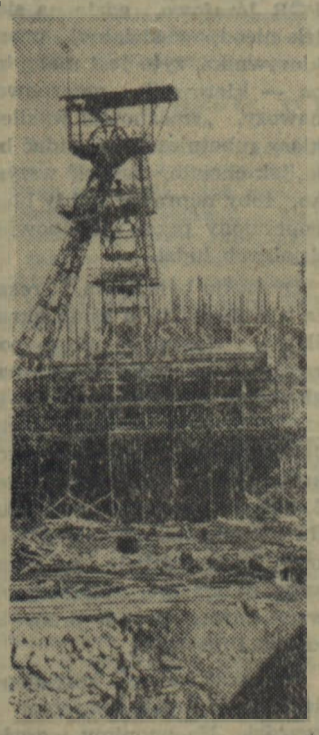

W częstochowskim okręgu kopalnictwa rud żelaznych powstają nowe kopalnie.

Na zdjęciu: fragment budowy wieży wyciągowej i szybu głównego w kopalni rudy żelaza „Tadeusz II" w Nowej Wsi.

Opera Śląska odznaczona orderem Sztandar Pracy I kl.

STALINOGRÓD. W Bytomiu odbyły się uroczystości jubileuszowe związane z 10 rocznicą istnienia Opery Śląskiej.

Z okazji jubileuszu oraz w uznaniu zasług dla kultury polskiej Rada Państwa nadała Operze Śląskiej order Sztandar Pracy I klasy.

Delegacje Indii, Brazylii i Hiszpanii przybyły do Helsinek

HELSINKI. Dnia 16 bm. przybyło do Helsinek 60 delegatów z Indii. Na czele hinduskiej delegacji stoi dr Kosambi. Wśród przybyłych są wybitni przedstawiciele społeczeństwa, nauki i kultury, jak laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", członek Rady Stanów parlamentu — generał Sahib Singh Sokhey, dyrektor instytutu fizyki jądrowej uniwersytetu w Kalkucie — Megnad Saha i in.

Oczekiwany jest przyjazd pozostałej części delegacji hinduskiej z laureatem Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", członkiem Światowej Rady Pokoju i przewodniczącym Ogólnoindyjskiej Rady Pokoju dr Kiczlu na czele.

Do Helsinek przybyły już delegacje Brazylii i Hiszpanii.

Premier Nehru gościem świerdłowskich robotników

MOSKWA. W dalszym ciągu podróży po Związku Radzieckim premier Indii Nehru i towarzyszące mu osoby przybyli 17 bm. do Świerdłowska.

* * *

18 bm. premier Nehru i towarzyszące mu osoby zwiedzili Uralskie Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich im. S. Ordżonikidze. Pracownicy zakładów gorąco witali premiera Indii.

W rozmowie z kierownictwem zakładów Nehru interesował się zagadnieniem płac, systemem ubezpieczeń, organizacją wczasów, szkoleniem robotników i budownictwem mieszkaniowym. Dyrektor zakładów podarował premierowi model koparki kroczącej.

Następnie premier Nehru zwiedził Uralskie Muzeum Geologiczne i Pałac Pionierów. Młodzi pionierzy pokazali premierowi własnoręcznie zbudowany model elektrowni atomowej.

PRZED ŚWIATOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

Tańce wschodnie, ukraińskie melodie ludowe przywiezie ze sobą młodzież radziecka

WARSZAWA. Przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej — S. Romanowski w rozmowie z przedstawicielem TASS opowiedział o przygotowaniach młodzieży ZSRR do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń w Warszawie.

W skład delegacji radzieckiej na V Festiwal — powiedział on m. in. — wejdą młodzi robotnicy, kołchoźnicy, studenci, artyści i sportowcy — przedstawiciele młodzieży wszystkich 16 republik.

Spośród młodych artystów zaszczyt wyjazdu do Warszawy zdobyły sobie np. 3 baduzystki — studentki konserwatorium w Kijowie: Walentyna Tretiakowa, Tamara Poliszczuk i Nina Pawlenko, które po mistrzowsku wykonują ukraińskie pieśni ludowe. 5 młodych tancerek z Uzbekistanu — Raja Hodżisaidowa, Flora Kaidani, Bernara Karnewa, Tamara Junusowa, Kunduz Mirkarimowa, zapoznają uczestników Festiwalu z ludowymi tańcami wschodnimi.

Na Festiwal pojadą młodzi tancerze z Azerbejdżanu i Swierdłowska, chór młodzieży leningradzkiej, młodzieżowa grupa baletowa Teatru Wielkiego ZSRR, orkiestra symfoniczna młodzieży moskiewskiej, grupa artystów cyrkowych i wielu innych.

400 najlepszych radzieckich sportowców weźmie udział w II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych, które odbędą się w Warszawie podczas Festiwalu.

Delegacja radziecka przywiezie ze sobą na Festiwal eksponaty na wystawę dokumentalną o życiu młodzieży ZSRR, na wystawę malarstwa, rzeźby i grafiki oraz nowe filmy radzieckie.

„Radzieccy chłopcy i dziewczęta — powiedział na zakończenie S. Romanowski — głęboko wierzą w to, że zbliżający się Festiwal umocni przyjaźń między młodzieżą wszystkich krajów, solidarność sił młodego pokolenia w jego szlachetnej walce o swoje prawa, o pokój, przeciw groźbie nowej wojny".

Posiedzenie Komitetu do spraw jedności Niemiec

BERLIN. 17 bm. w Berlinie odbyło się posiedzenie komitetu do spraw jedności Niemiec. Na posiedzeniu obecni byli przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Dieckmann, wicepremierzy NRD Hans Loch i Otto Nuschke, zastępca burmistrza Wielkiego Berlina Wilhelmina Schirmer-Proescher, b. szef zachodnio-niemieckiego „urzędu ochrony konstytucji" dr John, b. deputowany do Bundestagu zachodnio-niemieckiego Schmidt-Wittmack oraz delegaci z Niemiec zachodnich.

Otwierając posiedzenie, wicepremier NRD Hans Loch podkreślił, że nota rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, jak również przyszła konferencja szefów rządów czterech mocarstw otwierają nowe perspektywy pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Miliony Niemców — powiedział on — domagają się osiągnięcia porozumienia.

Następnie wygłosił referat przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann. Omawiając problem przywrócenia jedności narodowej Niemiec Dieckmann podkreślił możliwość zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Uczestnicy posiedzenia jednomyślnie powzięli rezolucję, w której gorąco aprobują uchwały Warszawskiej Konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz propozycję rządu radzieckiego, dotyczącą nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych z Niemiecką Republiką Federalną.

Rezolucja podkreśla, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich, udział Niemiec w agresywnych paktach wojskowych nie dadzą się pogodzić ze sprawą pokojowego zjednoczenia kraju. Kto opowiada się za pokojowym zjednoczeniem Niemiec, musi czynić wszystko, co w jego mocy, aby doprowadzić do złagodzenia napięcia i do zbliżenia między obu częściami Niemiec. Największym niebezpieczeństwem — podkreśla rezolucja — jest polityka tych kół, które dążą do rozwiązania problemu niemieckiego w drodze militarnej.

Komitet do spraw jedności Niemiec wysuwa w rezolucji propozycje zmierzające do szybkiego osiągnięcia zjednoczenia Niemiec w sposób pokojowy. Komitet wypowiada się przy tym za odbyciem rozmów między politykami z Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Komitet do spraw jedności Niemiec — głosi rezolucja — jest przekonany, że rozmowy te stanowiłyby poważny wkład Niemców do sprawy złagodzenia napięcia sytuacji międzynarodowej i przyczyniłyby się do sukcesu przyszłej konferencji czterech mocarstw.

Ratyfikacja układu handlowego i płatniczego między ZSRR a Jugosławią

MOSKWA. Uchwałą z 18 czerwca Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało zatwierdzone przez Radę Ministrów ZSRR układy handlowy oraz płatniczy między Związkiem Radzieckim a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii, podpisane w Moskwie 5 stycznia 1955 r.

Delegacja PKOP wyjechała do Helsinek

WARSZAWA. 19 bm. wyjechała do Helsinek delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z przewodniczącym PKOP — Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele.

* * *

Tego samego dnia wyjechał z Warszawy do Helsinek członek Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów na Światowe Zgromadzenie Przedstawicieli Sił Pokoju, przewodniczący Zrzeszenia Prawników Polskich, prof. Jerzy Jodłowski.

10 rocznica powrotu ziem śląskich do Macierzy

(Dokończenie z 1 str.)

Dorobek 10-lecia władzy ludowej na Opolszczyźnie omówił przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej Jan Mroczeń.

Zabierając głos w czasie uroczystej sesji Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przekazał zebranym, a za ich pośrednictwem całemu społeczeństwu Opolszczyzny serdeczne pozdrowienia w imieniu Rady Państwa, rządu i Komitetu Centralnego PZPR. Doniosłą rocznicę — powiedział on m. in. — obchodzi dziś lud opolski — 10-lecie powrotu do Macierzy, święcone w nowych warunkach — pracy na swoim i dla siebie.

Aleksander Zawadzki zapewnił, że władza ludowa nadal będzie udzielała Opolszczyźnie pomocy nie tylko w usuwaniu śladów wielowiekowej okupacji, lecz również w dalszym rozwoju tej pięknej ziemi dla dobra jej ludu.

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki w gmachu Prezydium Woj. Rady Narodowej przed uroczystą sesją udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi 28 weteranów powstań śląskich, bojowników o narodowe i społeczne wyzwolenie Śląska.

Społeczeństwo Opolszczyzny — delegacje prezydiów rad narodowych, delegacje zakładów pracy, instytucji społecznych, szkół, czcząc pamięć żołnierzy - wyzwolicieli, złożyło na cmentarzu żołnierzy radzieckich oraz na grobach żołnierzy polskich na cmentarzu na Zaodrzu dziesiątki wieńców. Napisy na szarfach wieńców głoszą głęboką wdzięczność ludu opolskiego dla armii-wyzwolicielki.

Pomnik polskości

Pomnik-mauzoleum czynu powstańczego na Górze św. Anny wznosi się wysoko na szczycie góry, opadającej tu stromą ścianą w dół — do amfiteatru. Pomnik zaprojektowany został i zbudowany w ostatnich latach. Jego odsłonięcie zbiegło się z uroczystościami 10-lecia wyzwolenia Opolszczyzny.

Amfiteatr, nad którym góruje monumentalne, surowe niemal w swej prostocie, mauzoleum, powstawał w czasie dziesiątków i setek lat znojnej pracy śląskich kamieniarzy. Tu — w kamieniołomach wiele pokoleń śląskich robotników drążyło opoką, twardą skałę, wydobywając kamień na okoliczne budynki, dla pieców wapiennych i cementowni. Bezużyteczne od dawna kamieniołomy zmieniła ręka ludzka na wspaniały amfiteatr na 200 tys. ludzi.

Wzniesiony pomnik, na którego ścianie czernią się olbrzymie litery — pokój — głosi słowę dzisiejszych pokojowych, radosnych dni i chwałę dumnej, bohaterskiej przeszłości śląskiego ludu pracującego, ludu walczącego przez wieki o polskość tych ziem.

U stóp skalnej ściany, prosto padle opadającej od pomnika — na olbrzymiej estradzie stały w czasie uroczystości poczty sztandarowe, przybyłe ze wszystkich stron Śląska. Wśród błyszczących świeżą czerwienią sztandarów chyli się przy dźwiękach hymnu narodowego również i stary, spłowiały nieduży sztandar — przechowywany przez matkę powstańca śląskiego, sztandar IV pułku powstańców śląskich z powiatu gliwicko-koszyckiego. Na sztandarze wyhaftowano przed trzydziestu czterema laty słowa „Wierność" — Honor — Ojczyzna — Wolność" i trzy daty — daty trzech powstań: 1919, 1920, 1921. W czwartym roku zamiast czwartej daty — znak zapytania. Co myślały nieznane hafciarki wpisując na sztandarową kartę owo pytanie? Czy trzeba pytać? — Miało ono znaczyć: „Kiedy ostateczne zwycięstwo zapewni na wieki nierozerwalność tych ziem z Polską Macierzą?"

Stary, spłowiały jest ów sztandar. Z czcią przechowuje go się w muzeum. I tylko dziś — podczas uroczystości — powierzono go Józefowi Kubicy z Sośnicy, Józefowi Machalicy z Kostuchny i Kilianowi Niskiewiczowi — ludziom, którzy przed trzydziestu czterema laty walczyli pod tym samym sztandarem, tu u stóp Góry św. Anny.

Zwycięstwo nad hitlerowskim imperializmem wypisało na czwartym rogu starego sztandaru radosną datę wyzwolenia tych ziem. Dziesięć lat władzy ludowej dało mieszkańcom wiosek położonych u stóp Góry św. Anny pełnię życia w wolnej ojczyźnie, o jaką walczyli.

Dzisiejszy dzień na Górze św. Anny — dzień obchodu dziesięciolecia wyzwolenia Opolszczyzny spłótł się nierozerwalnie z uroczystościami ku czci bojowników o polskość. Pokazał, jak nierozerwalnie związana jest przeszłość tych ziem z ich teraźniejszością. Związana wspólnym słowem, słowem — Polska.

S. GRABOWSKA

Po latach tułaczki wracają do ojczyzny

PRAGA. 16 bm. odbyła się tutaj konferencja prasowa z obywatelami czechosłowackimi — Evą Nedomovą i Rudolfem Svihlikiem, którzy korzystając z amnestii powrócili w tych dniach do kraju. Przed ucieczką do Niemiec zachodnich E. Nedomova pracowała jako urzędniczka w Kladneńskich Zakładach Metalurgicznych, a R. Svihlik był operatorem dźwigowym w kopalni w Libuszynie.

Nedomova przekroczyła nielegalnie granicę w r. 1950. Po przybyciu do Niemiec zachodnich została skierowana do osławionego obozu uciekinierów — „Valka". Początkowo umieszczono ją w tzw. oddziale przejściowym, gdzie w 2 pokojach gnieździło się 40 osób. Już w pierwszych dniach została doszczętnie okradziona.

Nedomova starała się bezskutecznie uzyskać pozwolenie na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Znamienne jest, że kiedy po ogłoszeniu amnestii oświadczyła, iż zamierza powrócić do Czechosłowacji, konsulat amerykański w Monachium obiecał jej wizę wjazdową do USA. Mimo to Nedomova nie zmieniła swej decyzji i wróciła do rodziców.

R. Svihlik opuścił Czechosłowację w r. 1950 i nie mogąc znaleźć pracy tułał się przez 5 lat po różnych obozach dla uciekinierów w Niemczech zachodnich. Po otrzymaniu listu od matki, z którego dowiedział się o ogłoszeniu amnestii — powrócił do kraju.

Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wzywa rząd Wietnamu południ. do przeprowadzenia wyborów powszechnych

PEKIN. Jak podaje agencja Nowych Chin, Wietnamski Komitet Obrony Pokoju opublikował w dniu 18 bm. oświadczenie, w którym wzywa władze Wietnamu południowego do wzięcia udziału w konferencji konsultatywnej w sprawie przeprowadzenia wyborów powszechnych. Zwołanie takiej konferencji zaproponował ostatnio rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Zgodnie z uchwałami genewskimi, wybory powinny się odbyć w Wietnamie w r. 1956.

Uroczysta inauguracja »DNI MORZA«

WARSZAWA. W niedzielę 19 bm. rozpoczęły się w całym kraju tradycyjne Dni Morza, obchodzone w Polsce ludowej już po raz jedenasty. Będą one przeglądem wspaniałych osiągnięć we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki morskiej.

Szczególnie radośnie i uroczyście obchodziło pierwszy dzień swego święta polskie Wybrzeże. W portach Gdańska i Gdyni na masztach okrętów zawisły sznury wielobarwnych flag kodu międzynarodowego, a na dźwigach i obiektach portowych powiewają flagi narodowe. Dworce i ulice miast przybrały odświętny wygląd.

W godzinach porannych tego uroczystego dnia ulicami Gdyni przeszedł barwny pochód, który otwierała orkiestra Marynarki Wojennej. Za nią szły setki młodzieży ze Szkoły Rybołówstwa Morskiego, Szkoły Morskiej i szkół podstawowych oraz kolumna sportowców.

W Gdańsku od południa tysiące mieszkańców gromadziło się na placu zebrań ludowych. Tu Dni Morza zainaugurował wielki festyn młodzieży. Cały plac tonął w zieleni i barwnych dekoracjach. Obok wielkiej makiety obrazującej liczne szlaki morskie naszej floty handlowej widniał portret Bolesława Bieruta oraz dziesiątki portretów przodujących stoczniowców, marynarzy i rybaków.

KOMENTARZ DNIA

Bundesrat odrzucił...

Przed kilku dniami Bundesrat (wyższa izba parlamentu w Bonn) odmówił przyjęcia ustawy o zaciągu ochotniczym do Wehrmachtu. A nastąpiło to wtedy, gdy, jak donosiła zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, bońskie koła oficjalne liczyły na „pozytywne stanowisko Bundesratu".

Bundesrat odrzucił ustawę, stwierdzając, że jest ona „niekompletna i tajemnicza pod wieloma względami". Nie pozbawiony pikanterii jest fakt, że sam referent ustawy w Bundesracie, którym był nie kto inny jak minister rządu Nadrenii, członek partii adenauerowskiej, dr Straeter, uznał za stosowne wystąpić przeciwko ustawie.

Rzecz zrozumiała, że bońskiemu ministrowi wojny, Blankowi, decyzja Bundesratu wybitnie nie przypadła do smaku i wzburzony opuścił salę obrad. Nie przypadła ona do smaku również Adenauerowi, który przecież nie szczędził i nie szczędzi wysiłków, by jak najszybciej przeforsować w bońskim parlamencie wszelkie ustawy związane ze wskrzeszaniem hitlerowskiego Wehrmachtu.

Nie należy przeceniać znaczenia decyzji Bundesratu. Rząd boński już nieraz potrafił złamać opozycję bądź to w Bundestagu, bądź w Bundesracie. Już nieraz potrafił przy pomocy różnych kruczków przeforsować ustawy wbrew woli narodu. Znaczenie decyzji Bundesratu polega na tym, że wymownie ilustruje ona obecne nastroje w Niemczech zachodnich. Nastroje, znajdujące coraz poważniejsze odbicie nawet w parlamencie bońskim, nawet wśród bońskich polityków, nawet na łamach burżuazyjnej prasy zachodnio-niemieckiej.

Jakże charakterystyczny jest głos amerykańskiego dziennika „New York Times", który odrzucenie przez Bundesrat projektu ustawy ocenia w następujących słowach: „W Niemczech zachodnich ukazują się już oznaki, że mają tam dość zobowiązań Republiki Federalnej wobec Zachodu".

Prasa amerykańska zdaje sobie dobrze sprawę z nadziei, jakie w całym społeczeństwie zachodnio-niemieckim wzbudziła nota radziecka proponująca Niemieckiej Republice Federalnej nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych. Z najwyższym zaniepokojeniem donosi ona o nastrojach panujących w Niemczech zachodnich i nie ukrywa, że decyzja Bundesratu była dla Waszyngtonu przykrym zaskoczeniem. Dziennik „New York Herald Tribune", pisząc o przyjeździe Adenauera do USA stwierdza, że kanclerz niemiecki pozostawił w Niemczech „naród, który znajduje się w takim stanie podniecenia, w jakim jeszcze nie był od czasu zakończenia drugiej wojny światowej". Dziennik boleje nad tym, że żadne z posunięć Zachodu w ciągu ubiegłych 10 lat nie przemówiło do wyobraźni Niemców, nie poruszyło ich uczuć i nie spotkało się z takim głębokim oddźwiękiem, jak nota radziecka.

W decyzji Bundesratu znalazły odbicie poglądy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, które żąda, by w Bonn rzeczowo i pozytywnie ustosunkowano się do propozycji radzieckich. Rzecz zrozumiała, że forsowanie ustaw remilitaryzacyjnych nie może stworzyć dobrej atmosfery. Myśl ta na pewno przewinęła się przez głowę niejednego członka Bundesratu...

To nie był zwykły zjazd...

Tak! To nie był zwykły zjazd.

Nie było na nim nic z nudy i skostnienia wielu naszych oficjalnych imprez... Wiele było natomiast żaru i zapału, troski o dobro społeczne, o nasze wspólne sprawy — słowem, tego wszystkiego, co cechuje ofiarną pracę korespondentów wojewódzkiego organu naszej partii — „Głosu Koszalińskiego".

Kiedy się słuchało wypowiedzi w dyskusji, nie można było oprzeć się pewności, że mówią ludzie, którzy przede wszystkim mocno umiłowali naszą Ziemię Koszalińską, że właśnie dlatego sprawy tej ziemi, jej życie, jej blaski i cienie bolą ich i smucą, radują i napawają dumą.

Mówili jak prawdziwi, troskliwi gospodarze, którzy zdają sobie w pełni sprawę z tego, że są w pełni odpowiedzialni za wszystko, co dzieje się, za wszystko, co złe i dobre, za wszystko co opóźnia i co tworzy nowe, lepsze jutro starej piastowskiej Koszalińskiej Ziemi.

Weźmy na przykład przemówienie pierwszego tylko korespondenta, tow. Strzeleckiego, który zabrał głos na tym wielkim zjeździe przodowników każdej twórczej pracy.

Z każdego jego słowa przebijała troska o społeczne sprawy — o to, by np. Kępice nie były nadal zapomniane przez ludzi nie rozumiejących wielkich, a na pozór „drobnych" spraw. Przecież w osiedlu Kępice pod Słupskiem, gdyby odpowiednie władze okazały więcej zainteresowania i energii, nie dopuściłyby do tego, że niszczeją tam budynki, w których mogłoby zamieszkać 50 rodzin.

O różnych sprawach mówili korespondenci, ale zawsze z jednaką troską. Tow. Sobczyk, jak wielu innych mówców, też nawiązała do sprawy, która utrudnia akcję osiedleńczą w sposób, że „aż serce boli". Chodzi o remonty domów, przygotowanie dla nowoosiedlających się odpowiednich warunków. Ile jeszcze na tym odcinku niedociągnięć...

Albo tow. Cyranowicz z Uniwersytetu Ludowego w Bytowie. Spokojnie, cichym i skupionym, ale pełnym żaru głosem, mówił:

„Piękna jest nasza Ziemia Koszalińska. Rośnie i kwitnie. Przyjechałem tu na studia z bydgoskiego, ze mną studiują towarzysze z rzeszowskiego, lubelskiego, kieleckiego i wielu innych województw centralnych — wszyscy czujemy to samo. Pokochaliśmy koszalińskie...

I dlatego zwracam się z apelem do wszystkich, którzy posiadają tam, gdzie jest ciasno, a niekiedy ciężko, swoje rodziny, znajomych, bliskich, żeby pisali do nich, żeby pisali nawet do innych gazet wojewódzkich. Niech tu ludzie przyjeżdżają. Tu jest nie tylko przyszłość, tu jest bujna, bogata rzeczywistość..."

Oto tło, oto źródło wypowiedzi współredaktorów naszej partyjnej gazety. Kochają tę ziemię. Przez usta ich przemawia troska gospodarzy, którzy wrócili na ziemię pradziadów, zwróconą nam nieodwracalnym aktem sprawiedliwości dziejowej.

Zresztą wystarczy tylko podać w normalnym, przyjętym na zjazdach, protokólarnym trybie, wystąpienia dyskutantów. Oto tow. Świątek i jego słowa:

„Jestem stary, jestem przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej w Będzichowie. I chcę nauczyć młodych, naszych młodych ZMP-owców, żeby umieli dobrze i lepiej od nas gospodarzyć. Chcę, żeby jednak umieli łączyć umiejętność dobrego gospodarzenia z pracą społeczną... A wtedy będzie to jak najbardziej pełne, jeżeli już teraz staną w szeregi najbardziej ofiarnych i świadomych obywateli — w szeregi korespondentów prasy partyjnej. To wielka i odpowiedzialna praca, ale zarazem wielka i twarda szkoła..."

I tow. Świątek przywiózł ze sobą na zjazd list-podanie ZMP-owców swojej gromady, żeby przyjęto ich na korespondentów „Głosu Koszalińskiego"...

Albo na przykład tow. Nowicki z powiatu złotowskiego. Kiedy mówił o nadużyciach w PGR Józefowo, gdzie na skutek nieodpowiedzialnej pracy kierownika, żyto jest małe, bo on — kierownik, zmarnował nawozy, „zmarnował wysiłek klasy robotniczej" — widać było, jak chciałby uczynić wszystko, żeby naprawić każdy błąd popełniony przez nieodpowiedzialnych ludzi.

Dyskusja była żywa. Zresztą nie chodzi tu o samo określenie. Wystarczy, skoro powiemy, że sięgnęła ona do najgłębszych i najróżnorodniejszych dziedzin naszego życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego i społecznego. I zawsze pamiętano o wrogu. Ilu już korespondentów w naszym województwie usiłował wróg nastraszyć, sterroryzować, odciągnąć od pracy z ludźmi i dla ludzi.

Jednakże na ogół korespondenci — to ludzie świadomi i twardzi. Na anonimy i groźby odpowiadają wzmożoną pracą i wzmożonym wysiłkiem, by tylko pomóc w tworzeniu i umacnianiu się Nowego.

Nowego na naszej Koszalińskiej Ziemi.

Nigdy więcej zbrodnicze kohorty Wehrmachtu nie będą deptały ziemi polskiej

Fragmenty przemówienia, wygłoszonego przez Przewodniczącego Rady Państwa A. Zawadzkiego na uroczystościach w 10 rocznicę powrotu ziem śląskich do Macierzy

Drodzy obywatele i towarzysze! Drodzy bracia Ślązacy! Drodzy weterani powstań śląskich! Kochana młodzieży i wszyscy zebrani!

Zgromadziła nas dziś tak licznie w sercu Opolszczyzny uroczystość, poświęcona 10-tej rocznicy powrotu Ziemi Śląskiej na łono swej polskiej Macierzy. W czasie tej doniosłej i wzruszającej uroczystości dokonamy odsłonięcia i przekazania na wieki nowym dziejom tej ziemi pomnika czynu powstańczego. Pomnik ten został wzniesiony przez naród polski i jego władzę ludową dla upamiętnienia wielowiekowej bohaterskiej walki śląskiego ludu roboczego o zachowanie swej polskości, mowy i obyczajów ojczystych, o społeczne i narodowe wyzwolenie. Powstania śląskie stanowiły szczytowe wzniesienie tych walk. Były one wyrazem niezłomnej woli śląskiego robotnika i chłopa, połączenia się z powstałą z upadku do życia niepodległego polską Ojczyzną.

Tylko część Śląska i ludu śląskiego wróciła w 1921 roku do Polski. Nie znalazły powstania śląskie uznania i poparcia polskiej burżuazji i jej rządu. Miały też powstania śląskie przeciw sobie tzw. komisję międzyaliancką.

Nie wrócił więc wówczas Śląsk Opolski do swej Macierzy.

Dopiero rozgromienie niemieckiego faszyzmu hitlerowskiego przez bohaterską Armię Związku Radzieckiego przyniosło Ziemi Śląskiej, jak całym prastarym piastowskim ziemiom po Odrę i Nysę Łużycką, całkowite i ostateczne wyzwolenie.

Nieugięta walka pokoleń patriotów polskich, najlepszych i najofiarniejszych synów i córek Ziemi Śląskiej, sprawiła, że w historycznej chwili wyzwolenia lud tutejszy posiadał zachowaną jak klejnot najdroższy, piękną polską mowę ojczystą, polskie obyczaje, zabytki prastarej kultury polskiej.

I oto dziś, w miejscu, gdzie w krwawych i ofiarnych walkach powstańczych znalazła najdobitniejszy wyraz świadomość narodowa i niezłomny patriotyzm ludu śląskiego, wznosi się ten potężny i wspaniały pomnik, symbol odwiecznej polskości Ziemi Śląskiej, symbol odwiecznych zmagań jej ludu przeciw uciskowi i wyzyskowi niemieckich kapitalistów i obszarników — najeźdźców i kolonizatorów na Śląsku.

Od 10 lat — po raz pierwszy w swych dziejach — gospodarzy lud śląski, a w jego gronie lud opolski wraz z całym narodem polskim na swoim i dla siebie.

Gospodarzenie to przyniosło już poważne rezultaty, dzięki energii, zaradności i pracowitości całego społeczeństwa śląskiego oraz pomocy rządu ludowego i całego narodu.

W okresie ubiegłego dziesięciolecia na terenie woj. opolskiego przeprowadzono poważne inwestycje przemysłowe. Odbudowano i rozbudowuje się Zakłady Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, hutę Małapanew, cementownię „Odra", „Groszowice". Zakłady Koksochemiczne w Zdzieszowicach. Zakłady Obuwia w Otmęcie i szereg, szereg innych.

Poważne są wyniki w zagospodarowaniu rolniczym woj. opolskiego.

Spośród 524 spółdzielni produkcyjnych, które gospodarują już na wsi opolskiej, wiele może poszczycić się wysokimi wynikami w produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz poważnym wzrostem dobrobytu swoich członków.

W ciągu minionych lat wolności, szeroko otarły pod strzechy ludu opolskiego i znalazły tu wdzięcznego odbiorcę i serdecznego przyjaciela najwspanialsze utwory polskiej poezji i literatury, polskiej muzyki i sztuki. Jan Kochanowski i Adam Mickiewicz, Henryk Sienkiewicz i Bolesław Prus, Maria Konopnicka i Eliza Orzeszkowa, Chopin i Moniuszko są tu dziś bliscy, drodzy i rozumiani jak w całej Polsce Ludowej.

Tak więc po setkach lat ucisku narodowego i prześladowań ze strony szowinistów niemieckich, a także po ciężkich latach terroru hitlerowskiego, rozkwitła na Opolszczyźnie szczególnie bujnie i zwycięsko piękna polska mowa ojczysta, polska nauka, kultura i sztuka.

Polska Ludowa troskliwie i z miłością przejmuje też do skarbca swojej kultury ogólnonarodowej to wszystko, co żywe i twórcze przetrwało przez wieki w mowie, obyczajach i pieśni ludu opolskiego.

Wraz z odbudową i rozbudową gospodarczą oraz rozkwitem kulturalnym w ubiegłym 10-leciu dokonywał się na Ziemi Śląskiej i na Opolszczyźnie niełatwy proces ścierania się różnic i układania współżycia między ludnością miejscową a napływową, — łączył się ten proces z wszechstronnym i dogłębnym zespalaniem się tej ziemi i jej społeczeństwa z odzyskaną polską Ojczyzną i całym polskim narodem.

Dziś wszyscy mieszkańcy pięknej Ziemi Śląskiej i Opolszczyzny gospodarzą na niej jako jej jedyni prawowici gospodarze (oklaski).

Możemy tu powtórzyć za towarzyszem Bolesławem Bierutem jego słowa, wypowiedziane 7 maja br. we Wrocławiu, że: „Polacy na Ziemiach Odzyskanych, zarówno ludność autochtoniczna, która stała tak wytrwale w najtrudniejszych warunkach na straży polskości tych ziem, jak i ludność repatriowana i przybyła z innych terenów Polski, dobrze zasłużyli się Ojczyźnie". (oklaski).

Pomnik na Górze św. Anny, wznoszony wraz z zagospodarowywaniem całych Ziem Odzyskanych, stanął tu na Ziemi Śląskiej jako symbol nowej ery w życiu jej dzielnego, pracowitego i gorąco kochającego swą polską Ojczyznę ludu.

OBYWATELE!

W roku bieżącym naród polski, a w jego szeregach lud śląski, zakończą swój wspaniały plan 6-letni, — plan zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. Od roku przyszłego przystąpimy do realizacji 5-letniego planu budownictwa socjalistycznego, planu dalszego wzmacniania sił naszej ojczyzny, dalszych wysiłków w podnoszeniu materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących miast i wsi. Plan 5-letni przyniesie nowe, ogromne inwestycje, dalszy wszechstronny rozwój Ziem Odzyskanych, Śląska, Opolszczyzny.

Czynimy wszystko, by tego naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego nie udało się zakłócić imperialistom amerykańskim i neohitlerowskim odwetowcom z Bonn, zakłócić groźbami nowych zbrojeń, wizdmem odradzanego Wehrmachtu. Czujnie śledzimy, jak militaryści i odwetowcy rekrutujący się spośród znanych narodom Europy starych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, starają się ze wszystkich sił, by ich podstępna propaganda docierała różnymi drogami i sposobami tu na Ziemie Odzyskane, tu na Śląsk. Stroją się oni w różnobarwne pawie piórka obrońców Ślązaków, zwołują tzw. ziomkowskie zjazdy pretendentów do nowego panowania na Ziemi Śląskiej i wywyższania się jak kiedyś nad rodzimą polską ludnością, sieją też obiecankami i straszą zemstą.

Lecz dziś zastraszyć oni mogą tylko ludzi z natury podszytych zającą skórką.

Dobitną odpowiedzią na zakusy imperialistów oraz knujących rewanż wojennych zbrodniarzy, była Konferencja Warszawska ośmiu państw naszego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Dziś Polska Ludowa — to składowa część potężnego, 900-milionowego obozu, któremu przewodzi wyzwoliciel ziemi polskiej, pogromca hitleryzmu — potężny i niezwyciężony Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. (Oklaski).

Dziś mówimy z całą mocą, że nigdy więcej zbrodnicze kohorty Wehrmachtu nie będą deptały ziemi polskiej. (Oklaski).

Na straży granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, stanowiącej dziś naszą wspólną granicę pokoju i przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, stoi dziś nie tylko naród polski, lecz i cały obóz pokoju, demokracji i socjalizmu włącznie z Niemiecką Republiką Demokratyczną — uczestnikiem i sygnatariuszem układu warszawskiego. (Oklaski).

W imię pokoju i bezpieczeństwa europejskiego wystąpił rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w swojej nocie z 7 czerwca br. z propozycją normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Federalną. Propozycja ta spotkała się ze zrozumieniem i poparciem Polski Ludowej. Albowiem taka normalizacja doprowadziłaby do złagodzenia napięcia międzynarodowego, do pokrzyżowania zamierzeń sił agresji i rewanżu w Niemczech zachodnich, pomogłaby całemu narodowi niemieckiemu urzeczywistnić swoje pragnienia pokojowe.

Przyczynić się ze wszech miar, wraz ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, bratnimi krajami demokracji ludowej — do zachowania pokoju, do uchronienia ludzkości od zniszczeń i cierpień, do pokrzyżowania zbrodniczych zamiarów imperialistów amerykańskich i neohitlerowskich militarystów — takie są, towarzysze i obywatele, nasze zadania i dążenia, tym celom służy polityka naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naszej władzy ludowej (oklaski).

We wszystkich wielkich poczynaniach Polski Ludowej, ziemie odzyskane ze swą patriotyczną ludnością, tak jak dotychczas, będą i w przyszłości odgrywały poważną, gospodarczą i moralno-polityczną rolę.

Podnosić na coraz wyższy poziom formy organizacji oraz wydajność pracy w przemyśle i rolnictwie, rozwijać w mieście i na wsi intensywne, twórcze życie społeczno-polityczne i kulturalne,

— otoczyć głębszą opieką młodzież uczącą się i pracującą — opieką rodziny, środowiska, szkoły, zakładu pracy oraz organizacji młodzieżowych, zawodowych i partyjnych, a także rad narodowych i ich organów,

— uodpornić wspólnym wysiłkiem słabsze i chwiejne jeszcze jednostki na wpływ wrogiej, wewnętrznej i zewnętrznej propagandy, umocnić w ich sercach uczucia patriotyzmu i oddania swojej ukochanej Ojczyźnie Ludowej, — pogłębiać wszechstronnie braterskie współżycie i współpracę ludności rodzimej z ludnością osiadłą tu po wojnie, likwidować umiejętnie i wychowawczo wszelkie resztki i pozostałości nieporozumień i dawnych zadrażnień — oto, drodzy towarzysze i obywatele, ważne i aktualne zadania, które stoją tu dziś przed Wami, — wykonanie tych zadań wiąże się najściślej z wykonaniem naczelnych zadań naszego państwa ludowego, naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego (oklaski).

Drodzy obywatele i towarzysze!

Kochani młodzi przyjaciele!

Z okazji 10-lecia powrotu do ojczyzny Ziemi Śląskiej, a w jej składzie pięknej Ziemi Opolskiej, z okazji odsłonięcia pomnika czynu powstańczego — symbolu zwycięstwa sprawiedliwości dziejowej na tych ziemiach — pozdrawiam Was gorąco i serdecznie i składam Wam najlepsze życzenia w imieniu Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (oklaski).

Niech Wasz codzienny trud przynosi dalszy Wasz wkład we wzrost sił i znaczenia naszej ukochanej Ojczyzny — Polski Ludowej. Niech przynosi on dalszy nieustanny gospodarczy i kulturalny rozkwit Waszego województwa. Niech przynosi Wam i Waszym rodzinom dalszy wzrost dobrobytu, a ukochanej dziatwie i młodzieży szczęście i radość w jej życiu, w jej nauce i pracy.

Niech w twórczym wysiłku na swoim i dla siebie, krzepnie patriotyczna postawa społeczeństwa śląskiego, jego polityczne uświadomienie, jego zwartość, jego nierozerwalna więź ideowa i moralna z całym polskim narodem.

Niech żyje Śląsk i piękna Ziemia Opolska!

Niech żyje dzielny, patriotyczny lud Ziemi Śląskiej!

Niech żyje wyzwoliciel ziemi polskiej i polskiego narodu — bratni Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Niech żyje nasz naród polski i nasza ukochana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Przegląd wydarzeń

18 LIPCA w Genewie spotkają się szefowie rządów czterech mocarstw. Jak pamiętamy, ostatnie tego rodzaju spotkanie odbyło się przed 10 laty w Poczdamie.

Mamy więc w perspektywie dużej wagi wydarzenie międzynarodowe. Mamy w perspektywie konferencję, która może i powinna przyczynić się do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, która może i powinna przyczynić się do wzajemnego wyjaśnienia wielu problemów, która może i powinna stworzyć w świecie klimat wzajemnego zaufania tak niezbędny dla rozstrzygania drogą rokowań spornych problemów, tak niezbędny dla utrwalenia pokoju.

„ZWYCIĘZCY" O KWAŚNYCH MINACH

W ogóle ostatnie miesiące minęły pod znakiem wielkich wydarzeń, takich jak podpisanie traktatu państwowego z Austrią, jak normalizacja stosunków i zbliżenie pomiędzy Jugosławią a Związkiem Radzieckim, jak doniosłe propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady, jak propozycje radzieckie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych pomiędzy ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną.

Wszystkie te wydarzenia prowadzą niewątpliwie do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Wszystkie te wydarzenia propaganda imperialistyczna usiłuje przedstawić jako „sukces" uprawianej przez mocarstwa zachodnie polityki „z pozycji siły". Nie wdając się w polemikę z tego rodzaju twierdzeniami, ograniczmy się do zasygnalizowania jednego faktu. Dlaczego, skoro są to jakoby zwycięstwa polityki „z pozycji siły", politycy waszyngtońscy z wielce kwaśną miną przyjmują wiadomość i o tych wydarzeniach? Co więcej, starają się pomniejszyć, zbagatelizować znaczenie tych wydarzeń. Byłoby przecież rzeczą naturalną z ich strony, gdyby wszelkimi sposobami usiłowali wyolbrzymić znaczenie tych rzekomych zwycięstw. Gdyby, jednym słowem, z radością, z uśmiechem na ustach, przyjmowali takie wiadomości.

A tymczasem na wszystkie te wydarzenia zareagowali trudnym do ukrycia zaniepokojeniem, odpowiedzieli szeregiem posunięć wyraźnie świadczących o tym, że wcale im nie przypada do smaku ani możliwość normalizacji stosunków pomiędzy Niemcami zachodnimi a Związkiem Radzieckim, ani deklaracja belgradzka, ani perspektywa spotkania genewskiego.

CIOS W SERCE

„And now a hit in the heart" — pisze z Waszyngtonu korespondent francuskiego tygodnika „Tribune des Nations". Tymi słowy jeden z kierowników polityki amerykańskiej przyjął wiadomość o nocie radzieckiej do rządu NRF. A słowa te oznaczają: „a teraz zadano nam cios w serce".

Istotnie, normalizacja stosunków pomiędzy ZSRR a NRF byłaby, jak pisze „Tribune des Nations", „ciosem w serce polityki USA". Bo sercem tej polityki jest stawka na militaryzm niemiecki, na remilitaryzację Niemiec zachodnich. Ciosem w serce, gdyż normalizacja stosunków pomiędzy ZSRR a Niemcami zachodnimi utrudniłaby realizację waszyngtońskich planów, zmierzających do tego, by napręŻone stosunki pomiędzy ZSRR a Niemcami zachodnimi były źródłem konfliktów w Europie, źródłem niepokoju na naszym kontynencie.

Zaniepokojenie propozycjami radzieckimi politycy waszyngtońscy usiłowali pokryć deklamacjami, że „pełnym zaufaniem darzą kanclerza Adenauera".

W ramach akcji podtrzymywania siebie na duchu, przy jednoczesnym kokietowaniu Adenauera, leży entuzjastyczne przyjęcie zgotowane w USA Adenauerowi przez reakcyjną prasę amerykańską i przez polityków waszyngtońskich.

OŚ USA — NRF

Sposób, w jaki koła waszyngtońskie witały Adenauera, rzecz jasna, nie bardzo przypadł do smaku rządowi W. Brytanii, a mniej jeszcze — rządowi Francji. Prasa francuska z niemałą dozą goryczy omawia przyjęcie zgotowane Adenauerowi w Waszyngtonie i z niepokojem pisze, że zarysowała się wyraźnie oś USA—NRF, która rości sobie pretensje do decydowania w sprawach europejskich.

RÓŻNICE ZDAŃ

Prasa zachodnia nie ukrywa, że pomiędzy trzema mocarstwami zarysowują się w różnych kwestiach dotyczących konferencji w Genewie pewne różnice zdań. Te różnice zdań znalazły odbicie już chociażby w tym, że minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Macmillan, przemawiając w Izbie Gmin w czasie debaty nad polityką zagraniczną W. Brytanii i mówiąc o stosunku rządu angielskiego do konferencji czterech, ani słówkiem nie wspomniał o jakimkolwiek poparciu, W. Brytanii dla dullesowskich sugestii omówienia w Genewie „sprawy międzynarodowego komunizmu" oraz „problemu krajów Europy wschodniej". Jak stwierdza agencja amerykańska „United Press", „Brytyjczycy woleliby uniknąć dyskusji nad tymi sprawami".

Rząd francuski również nie wyraził jeszcze ani razu chociażby nawet w najbardziej zawoalowanej formie, poparcia dla dullesowskich planów. Jak pisze korespondent dziennika „Daily Express", „zarówno brytyjscy, jak i francuscy eksperci są stanowczo przeciwni wnoszeniu tych kwestii na porządek obrad konferencji czterech".

Stanowisko rządów W. Brytanii i Francji nie przypada z kolei do smaku politykom waszyngtońskim.

Koła oficjalne USA usiłują wytworzyć wokół konferencji w Genewie atmosferę pesymizmu i nagromadzić trudności, które by utrudniły znalezienie płaszczyzny porozumienia w czasie obrad genewskich.

STANOWISKO OPINII PUBLICZNEJ

Rzecz zrozumiała, że światowa opinia publiczna z całym zdecydowaniem potępia te praktyki.

W najbliższych dniach rozpoczną się w Helsinkach obrady Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Zgromadzenie to zajmie jasne stanowisko wobec konferencji w Genewie i wyraźnie wskaże czego ludzkość oczekuje od rządów wielkich mocarstw. Światowa Rada Pokoju w liście podpisanym m. in. przez honorowego przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Herriota, znanego fizyka angielskiego, Bernala, radzieckiego pisarza, Fadiejewa i pastora niemieckiego, Niemoellera, zaprosiła przedstawicieli narodu amerykańskiego do wzięcia udziału w obradach Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju.

Postawa narodu amerykańskiego może i powinna wpłynąć na rząd amerykański. Powinna mu dać do zrozumienia, że wszelkie próby storpedowania rozmów genewskich spotkają się z ostrym potępieniem ze strony milionów obywateli amerykańskich, ze strony całego narodu amerykańskiego równie żywotnie, co i inne narody zainteresowanego w utrwaleniu pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

Niedziela licznych imprez

- **Sygnalizacja morska**
- **Udzielanie pierwszej pomocy**
- **Ćwiczenia Straży Pożarnej**

— oto co widzieli koszalinianie w dniu wczorajszym

Wczorajsza niedziela w Koszalinie przebiegła pod znakiem licznych imprez. W dniu tym nastąpiło otwarcie „Dni Morza" i „Tygodnia Zdrowia" oraz zakończenie „Tygodnia Straży Pożarnych".

„DNI MORZA" rozpoczęły się uroczystym wywieszeniem w dniu wczorajszym o godzinie 8 rano flag narodowych na wszystkich jednostkach dalekomorskich, kutrach rybackich i statkach żeglugi przybrzeżnej.

Koszalińscy wodniacy ZW LPŻ przeprowadzili zawody wodne na jeziorze Jamneńskim w Mielnie i na stawie w parku B. Więźniów Politycznych w Koszalinie. A więc widzieliśmy wyścigi kajakowe, zawody pływackie oraz pokaz sygnalizacji morskiej semaforem itp. Dobrze spisali się wodniacy. Pokazy były bardzo ciekawe. Mieszkańcy naszego miasta przyglądali się im z zaciekawieniem. Największym powodzeniem cieszył się pokaz sygnalizacji morskiej semaforem. Była to rzeczywiście wielka atrakcja dla naszych mieszkańców, którzy jako tzw. „szczury lądowe" znają pracę marynarzy na morzu z książek o morzu i ludziach morza.

W Mielnie, dokąd Zarząd Wojewódzki LPŻ wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych zorganizował wycieczkę dla koszalinian, zapoznaliśmy się z pracą marynarzy na morzu. Po zakończeniu zawodów i pokazów zorganizowano przejażdżkę kajakami i łodziami.

• • •

Już w sobotę ulicami naszego miasta przedefilowały oddziały sanitarne koszalińskiej służby zdrowia, kół szkolnych i dorosłych PCK oraz pracownicy lecznictwa zamkniętego i otwartego otwierając tym „TYDZIEŃ ZDROWIA".

A w niedzielę w godzinach przedpołudniowych na placu przed gmachem Woj. RN odbyły się pokazy sprawności sanitarnej. Przy udziale kilkuset mieszkańców nowego miasta młode pielęgniarki z Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej w Koszalinie przeprowadziły pokazy udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Widzieliśmy jak należy ratować osoby zaczadzone, w jaki sposób unieruchamiać złamane miejsca kostne, jak tamować krwotoki, nawet tak groźne jak krwotok z płuc, jak należy przenosić chorego na noszach.

Tegoroczny„ Tydzień Zdrowia" przebiega pod hasłem „Podnosimy kulturę sanitarną kraju". Pracownicy służby zdrowia udzielać będą matkom porad właściwej pielęgnacji niemowląt.

A wieczorem również na placu przed Woj. RN wyświetlane były filmy i przeźrocza o tematyce sanitarno-epidemiologicznej.

• • •

Zakończył się „TYDZIEŃ STRAŻY POŻARNYCH". Najciekawszą imprezą były pokazowe ćwiczenia — oddziały straży pożarnej dały pokaz swej sprawności. Oto opis rzekomego „pożaru".

Z dźwiękiem syren zajechały wozy strażackie przed gmach Prezydium Woj. RN. Motopompa poszła w ruch, drabina wysuwa się do góry na wysokość 30 metrów ze strażakiem na szczycie. Woda leje się silnym strumieniem na dach gmachu.

Na miejsce „wypadku" przybyło pogotowie ratunkowe. Z okien „zagrożonego budynku" strażacy wyrzucają ludzi na rozpostarte płachty. Uczennice Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej przystępują do akcji ratunkowej. Jest to ich pierwszy egzamin sprawności udzielenia szybkiej pomocy ludziom, którzy „ulegli zaczadzeniu w palącym się gmachu". W kilka minut potem „pożar" został ugaszony.

Po południu koszalinianie przyglądali się zawodom prądo piłki, które odbyły się na stawie w Parku B. Więźniów Politycznych. O pierwszeństwo walczyły dwie drużyny Zawodowej Straży Pożarnej z Koszalina i ze Słupska.

Przy dopingu publiczności zawody wygrywa drużyna z Koszalina.

„Tydzień Straży Pożarnych" zakończony. Sprawność i szybka orientacja — to zaleta naszej straży pożarnej.

• • •

Słoneczna, piękna niedziela sprzyjała organizatorom wszystkich imprez. A wieczorem zaroił się Park Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie do późnych godzin wieczornych trwała zabawa na wolnym powietrzu. Wesoło i przyjemnie, przy dźwiękach muzyki płynącej z głośników, zakończył się wczorajszy dzień w Koszalinie, obfitujący w wiele zawodów, imprez, zabaw i pokazów.

R-a.

usuwamy gruz

W ubiegłą sobotę do odgruzowania przystąpiono już od samego rana. Pierwsi przyszli do pracy w 60-osobowej grupie uczniowie Liceum Ogólnokształcącego i zespół pracowników Państwowych Zakładów Zbożowych. Po obiedzie natomiast miejsce ich zajęły brygady Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych i „Argedu".

Pogoda w tym dniu dopisała. Praca szła dobrze. Transportu dostarczyły WZBPP, Spółdzielnia Odpadków Użytkowych oraz Państwowe Zakłady Zbożowe. Słowa uznania należą się ob. Kruczkowskiemu, woźnicy z PZGS-u, który codziennie bierze udział przy wywożeniu gruzu. Ob. Kruczkowski ze swoją platformą konną przyjechał też w ubiegłą sobotę i pomagał wywozić gruz.

W dniu dzisiejszym pracować będą zespoły Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego, Wojewódzkiego Zarządu POM, Woj. Zakładów Mięsnych, PSS, Koszalińskich Zakładów Graficznych, Rejonu Lasów Państwowych, Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Spółdzielni Rymarsko-Tapicerskiej, Wojewódzkiego Biura Projektów, WZSP i „Argedu".

(w)

Do Mielna kursują pociągi pasażerskie

Z dniem wczorajszym zaczęły kursować pociągi pasażerskie na trasie Koszalin — Mielno Koszalińskie.

Z Koszalina pociągi odjeżdżają o godz. 7.50, 9.50, 21.

CO, gdzie, kiedy?

Teatr

Teatr nieczynny. W okresie od 20. VI. do 21. VII. występować będą zespoły teatralne ze Szczecina, Bydgoszczy i Zielonej Góry.

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Pionierskie lato". Seanse godz. 16, 18 i 20. Kinoteatr WDK — „Młodzieńcze lata". „Młoda Gwardia" — nieczynne. SŁUPSK — „Polonia" — „List z piórkiem". „1 Maj" — „Północny port". BIAŁOGARD — „Północny port". SZCZECINEK — „Przygoda w tajdze". WAŁCZ — „Alarm w cyrku". SŁAWNO — „Niebezpieczny ładunek". KOŁOBRZEG — „Świadectwo dojrzałości". BYTÓW — nieczynne. MIASTKO — nieczynne. CZŁUCHÓW — nieczynne. ZŁOTÓW — nieczynne. ŚWIDWIN — nieczynne. DRWSKO — nieczynne. DARŁOWO — nieczynne. JASTROWIE — „O tym nie wolno zapomnieć". ZŁOCIENIEC — nieczynne. CZAPLINEK — nieczynne.

Radio

PROGRAM I

21 czerwiec 1955 r. (wtorek)
Program dnia: 6.55, 15.25.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Por. rozmaitości roln. 5.30 Muz. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Muz. 6.33 Kal. rad. 6.45 Gimnastyka. 7.15 Soliści w repertuarze rozrywkowym. 7.50 „Błękitna sztafeta". 8.05 Konc. 8.45 Utwory na gitarę. 9.00 „Jak powstaje audycja" słuch. dla klas lic. 9.40 „Kosmatek wędruje polną dróżką" — słuch. dla przedszkoli. 10.00 Polskie pieśni chóralne. 10.20 Muz. oper. 11.00 „Muzyka opowiada o lesie" dla klas I i II. 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Przegląd prasy stoł. 12.15 Utwory fletowe. 12.30 Polskie mel. tan. 12.50 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 „Spotkanie na Morzu Berentsa" — aud. dla dzieci. 16.05 „Dni czerwcowe w Łodzi w 1905 r." — pog. 16.20 Konc. ork. mandol. 16.45 Utwory fortep. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.30 Z melodią i piosenką przez świat. 18.20 Zagadka literacka. 18.50 Odpow. słuchaczom w sprawach międzynar. 19.00 Konc. Ork. Rozgł. Warsz. PR. 19.40 „Na niszczycielu" rep. J. Janickiego. 20.25 Konc. symf. 21.30 Wiersze o Szczecinie. 21.40 Pieśni o morzu. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Muz. tan.

Nowy etap walki z gruźlicą

Dr. JAN KRYSKA
dyrektor Centr. Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej

Rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 30 kwietnia 1955 r. został w Polsce wprowadzony ustawowy przymus szczepień ochronnych przeciw gruźlicy. Obowiązkowym szczepieniom ochronnym podlegają:

1. Noworodki i dzieci.
2. Młodzież do lat 18-tu.
3. Osoby w wieku powyżej lat 18-tu zgłaszające się na studia wyższe, do zakładów szkolenia lub doskonalenia zawodowego wszelkiego typu i stopnia, a także zgłaszające się do pracy w zakładach przeciwgruźliczych.

U wszystkich wyszczególnionych powyżej, z wyjątkiem noworodków, przed szczepieniem obowiązkowo przeprowadza się badania tuberkulinowe i szczepi się osoby tylko z ujemnym odczynem tuberkulinowym.

Szczepienia dzielą się na pierwotne i wtórne. Szczepieniu pierwotnemu podlegają noworodki do 15 dnia życia oraz te osoby, u których badanie tuberkulinowe dało wynik ujemny, a dotychczas nie były szczepione. Szczepieniu wtórnemu podlegają te osoby, u których w czasie kontroli stwierdzono wynik ujemny badania tuberkulinowego i uprzednio były szczepione. Szczepienia wtórne przeprowadza się kolejno: w drugim, czwartym, siódmym, dwunastym, piętnastym i osiemnastym roku życia. W razie zaistnienia przeciwwskazań lekarskich do szczepienia ochronnego należy przedstawić świadectwo lekarskie uzasadniające zakaz szczepienia i określające termin, w jakim szczepienie może być przeprowadzone.

Tak w skrócie brzmi zarządzenie ministra zdrowia.

Zanim zaistniała możliwość wydania tego zarządzenia, ileż trzeba było pracy, poświęcenia, trudów i wysiłków, myśli, nakładów pieniężnych i mocno uzasadnionego przekonania, że już teraz jesteśmy w możliwości zarządzenie to w pełni wykonać. Wydane zarządzenie jest jeszcze jednym dowodem, że partia i władza ludowa nie szczędzą ogromnych środków na podniesienie stanu zdrowotności społeczeństwa.

Myśl wynalezienia skutecznego sposobu zapobiegania gruźlicy od dawna zajmowała umysły uczonych całego świata. Dopiero w roku 1919 dwom uczonym francuskim, bakteriologowi Calmette (czytaj Kalmet) i lekarzowi weterynarii Guerin (czytaj Gerę) udało się po 13 latach mozolnych badań otrzymać skuteczną i bezpieczną szczepionkę, która zastosowana, praktycznie daje co najmniej 6—7-krotne zmniejszenie zachorowalności na gruźlicę w ogóle, a jeśli chodzi o zachorowania na gruźlicę opon mózgowych, to zmniejsza ich częstość 50-krotnie. W krajach, gdzie szczepienia przeciwgruźlicze wprowadzono były od dawna, nie spotyka się już przypadków gruźlicznego zapalenia opon mózgowych.

Po doświadczeniach próbnych przeprowadzanych na zwierzętach po raz pierwszy w świecie, w roku 1921, Well-Halle zaszczepił doustnie noworodka. Od tej pory zaszczepiono już ponad 100 milionów dzieci i młodzieży, a ostatnio i dorosłych i z całą ścisłością naukową stwierdzono, że:

1. Szczepienia są skuteczne, to znaczy dają odporność przeciwgruźliczą i wielokrotnie zmniejszają zachorowalność wśród szczepionych w porównaniu z nie szczepionymi.

2. W przypadkach zachorowania szczepionych, przebieg choroby jest znacznie łagodniejszy.

3. Szczep BCG istotnie jest niezjadliwy i szczepienie w żadnym wypadku nie może wywołać choroby gruźlicy.

4. W nielicznych przypadkach powstający wzmożony odczyn poszczepienny mylnie zwany powikłaniem nie jest niczym groźnym. Nie wymaga żadnego leczenia swoistego, a dowodzi tylko, że dziecko nie miało żadnej odporności przeciwko gruźlicy i że bezwzględnie należało je zaszczepić.

W związku z ustawą o obowiązku szczepień przeciwgruźliczych musimy dać wyjaśnienie na rodzące się w społeczeństwie pytanie, jaki jest obecnie stan organizacyjny naszych placówek służby zdrowia, w których te szczepienia będą przeprowadzone. Jaki jest stan ilościowy personelu fachowego, który szczepienia te będzie wykonywał, jakie jest jego przygotowanie fachowe oraz czy mamy dostateczną ilość sprzętu potrzebnego do szczepień i dostateczną ilość dobrej szczepionki.

Odpowiedź będzie pozytywna.

Aby móc wydać powyższe rozporządzenie, Ministerstwo Zdrowia od szeregu lat przygotowywało kadry lekarskie i pielęgniarskie do tego celu. Centralne wojewódzkie poradnie przeciwgruźlicze wyszkoliły teoretycznie i praktycznie wystarczającą ilość lekarzy, położnych i pielęgniarek. Kadry te były starannie dobierane i społeczeństwo może być spokojne, że szczepienia będą przeprowadzone fachowo. W roku 1954 na terenie Polski zaszczepionych było ponad trzy i pół miliona dzieci i młodzieży, u których stwierdzono tylko w nielicznych przypadkach wzmożony odczyn poszczepienny.

Szczepionka BCG wytwarzana w Polsce zarówno doustna jak i śródskórna jest doskonała i posiadamy jej dostateczną ilość. Ostatnio przeszliśmy na produkcję szczepionki suchej, której trwałość wynosi sześć miesięcy. Mamy również dostateczną ilość sprzętu potrzebnego do szczepień śródskórnych, tak że każda z placówek, gdzie odbywają się szczepienia, jest w pełni przygotowana do wykonania rozporządzenia. Może go wykonać i już wykonuje.

Szczepienia noworodków w szpitalach i izbach porodowych robią lekarze i położne tam zatrudnione, a noworodki urodzone w domu szczepią położne gminne i miejskie, które poród przyjęły.

Jak przedstawia się sprawa przygotowań do realizacji zarządzenia na terenie naszego województwa?

W organizacji i przeprowadzeniu szczepień BCG nie jesteśmy w tyle za innymi województwami. W sześciu naszych szpitalach noworodki już są szczepione śródskórnie a w pozostałych czterech szpitalach już w najbliższych tygodniach także przejdziemy na szczepienia śródskórne.

Szczepienia śródskórne w naszych szpitalach prowadzą lekarze. Wszystkie położne w województwie zostały przeszkolone i umieją szczepić. W każdym powiecie mamy czynny stały punkt szczepienia BCG, a kierownik tego punktu prowadzi szczepienia młodzieży i dorosłych w terenie oraz kontroluje wykonanie szczepień noworodków.

Wojewódzka Kolumna Szczepień BCG dociera do najodleglejszych osiedli naszego województwa i planowo przeprowadza badania tuberkulinowe i szczepienia. Istniejąca Wojewódzka Stacja Wzmożonych Odczynów Poszczepiennych przy Wojewódzkim Punkcie Szczepień BCG ma zarejestrowane wszystkie przypadki wzmożonych odczynów i opiekuje się nimi. Stację tę prowadzi lekarz specjalista. Wojewódzki instruktor szczepień BCG koordynuje i prowadzi całość akcji szczepień. Jest on odpowiedzialny za wykonanie akcji zarówno jakościowo jak i ilościowo. Szczepienia są bezpłatne.

Jak z tego widzimy akcja zwalczania gruźlicy weszła na nowe tory i rokuje pełną możliwość zwalczenia tej najbardziej rozpowszechnionej u nas choroby.

Dzisiaj obowiązkiem każdego lekarza jest współdziałać w akcji szczepiennej, obowiązkiem każdej położnej — dokonać szczepienia każdego noworodka, a obowiązkiem każdej matki — żądać dokonania szczepienia przeciwgruźliczego swego dziecka.

O G Ł O S Z E N I A

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kołobrzegu poszukuje pracowników umysłowych na kierownicze stanowiska w administracji, a to: **KIEROWNIKA DZIAŁU OBROTU TOWAROWEGO, KIEROWNIKA SEKCJI PRODUKCJI PIEKARNICZEJ, KIEROWNIKA SEKCJI ZBIOROWEGO ŻYWIENIA, TECHNIKA NORMOWANIA I WSPÓŁZAWODNICTWA, MAGAZYNIERA ZAKŁADÓW ZBIOROWEGO ŻYWIENIA, SAMODZIELNEGO REFERENTA OPAKOWAŃ** oraz **PRACOWNIKÓW OPERATYWNYCH: 3 SAMODZIELNE SKLEPOWE (KIER. SKLEPÓW), 2 BUFETOWE, 3 KELNERKI, 3 PIEKARZY** wyuczonych ze świadectwami czeladniczymi, **1 KUCHARKĘ.** Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Podania wraz z życiorysem należy składać do **Sekcji Personalnej PSS, Kołobrzeg, ul. Waryńskiego 5, do dnia 22 czerwca 1955 r.** (K-244-0)

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Usług Metalowych i Elektrycznych „PRZODOWNIK" w Białogardzie

zawiadamia, że wykonuje

KONTROLĘ i POMIARY instalacji gromochronowej oraz BADANIE izolacji silników i instalacji elektrycznych. Przeprowadza również kontrolę, konserwację i remonty sprzętu pożarniczego.

Zlecenia wraz z podaniem warunków płatności przyjmuje **Punkt Usługowy Technicznej Obsługi Sprzętu Pożarniczego w Koszalinie, ul. Młyńska 26 — telefon 760.** (K-242-0)

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie na podstawie art. 2 pkt. 5 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56 poz. 310) decyzją z dnia 18 kwietnia 1955 r. Nr SA-A-II-2/2/55 zmieniło ob. Borowczyk Gertrudzie-Antoninie imię rodowe **„Gertruda-Antonina"** na **„Genowefa-Antonina".** P-183-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56, poz. 310 z 1954 r.) decyzją z dnia 8 czerwca 1955 roku Nr SA-A-II/1-9/55 zmieniło ob. Byk Marianowi nazwisko z **BYK** na **BRZEZIŃSKI.** P-184-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PAŃSTWOWE Przedszkole Nr 1 w Słupsku, ul. Kilińskiego, unieważnia pieczątkę zgubioną w dniu 9 czerwca 1955 r. następującej treści: Komitet Rodzicielski przy Państwowym Przedszkolu Nr 1 w Słupsku, ul. Kilińskiego Nr 33a. Gp-181-0

PRZEPRASZAM Kasperską Teresę za ubliżenie 1 maja na zabawie w Polanowie. Wojtaś Henryk. Gp-180-1

Dr. KORZENIEWSKIEMU Janowi, dyrektorowi szpitala w Kołobrzegu, za pomyślne przeprowadzenie ciężkiej operacji oraz troskliwą opiekę — najserdeczniejsze podziękowanie składa Kozłowska Eleonora. P-135-1

PRZEPRASZAM Olszewskiego za ubliżenie, które miało miejsce na ulicy w dniu 29 kwietnia. Rogula. Gp-186-1

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 900; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 35, 36. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów, Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 23, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C-[illegible]. Nr zamówienia 16[illegible]

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

Rok IV — Poniedziałek, 20 czerwca 1955 roku — Nr 22 (118)

I liga

Lechia Gdańsk — Kolejarz Poznań — 3:0

Górnik Radlin — Ruch Chorzów — 2:2

Gwardia Warszawa — Gwardia Kraków — 3:0

Polonia Bytom — CWKS Warszawa — 0:3

Stal Sosnowiec — Gwardia Bydgoszcz — 2:1

Garbarnia Kraków — Włókniarz Łódź — 1:1

Wł. Łódź	**15:7**	**16:11**
Stal Sosnowiec	**14:8**	**12:6**
Gw. Warszawa	**13:9**	**23:15**
Gw. Kraków	**12:10**	**18:7**
CWKS W-wa	**12:8**	**18:8**
Lechia Gdańsk	**11:11**	**11:7**
Garb. Kraków	**11:9**	**10:9**
Ruch Chorzów	**10:12**	**12:18**
Kol. Poznań	**9:13**	**11:12**
Pol. Bytom	**8:14**	**10:21**
Gw. Bydgoszcz	**8:14**	**7:17**
Górn. Radlin	**7:15**	**7:15**

Wielki wyścig kolarski po Ziemi Koszalińskiej rozpoczęty

Indywidualnie Rudawski, zespołowo Stal Szczecin zwyciężają na I etapie

WCZORAJ wystartowali z Koszalina kolarze siedmiu województw do pierwszego etapu wyścigu po Ziemi Koszalińskiej na trasie Koszalin—Słupsk. Wyścig ten został zorganizowany przez WKKF w Koszalinie, dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, X rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej oraz dla uczczenia pamięci bohaterów poległych w walkach o Wał Pomorski. Do kolarzy zebranych na stadionie koszalińskiej Sparty przemówił przedstawiciel Prezydium Woj. RN tow. Jabłoński. Po odegraniu hymnu i wciągnięciu flagi na maszt, kolarze udali się przed Pomnik Wdzięczności, gdzie złożyli wieniec.

Następuje start honorowy. Przewodniczący Prezydium WKKF tow. Kwiecień opuszcza chorągiewkę i kolarze ulicami miasta przejeżdżają na start ostry, znajdujący się przy ul. Findera.

55 kolarzy staje przed linią i za chwilę żegnani przez koszalinian, ruszają w daleką, trzyetapową drogę.

Zaraz po starcie kolarze rozwijają szybkie tempo. Utrzymuje się ono przez dłuższy czas. Do przodu wychodzą lepiej usposobieni zawodnicy, nadając tempo całej stawce. Na 10 kilometrze czołówkę stanowi grupa licząca około 40 kolarzy. Jadą w niej wszyscy reprezentanci drużyn koszalińskich. Ale oto pierwszy defekt i... pierwszy koszalinianin odpada z czołówki. Pechowcem jest Naumczyk ze Startu Słupsk.

Dojeżdżamy do Bobolic. Czołówka utrzymuje się w niezmienionym składzie. Tempo w dalszym ciągu ostre. Tłumy mieszkańców gorąco witają przejeżdżających kolarzy. To samo widzimy w Polanowie. Teraz walka staje się coraz bardziej zacięta. Niedaleko, bo w Sławnie, kolarzy czeka lotny finisz. I tu odpada drugi koszalinianin — gwardzista Matuszewski. Defekt gumy odsuwa go od walki o zwycięstwo.

Ulice Sławna przepełnione tłumami widzów. Wśród niebywałego dopingu linię lotnego finiszu jako pierwszy przejeżdża reprezentant bydgoskiego OWKS-u — Gierajewski, wyprzedzając Brzezińskiego (Start Słupsk) i Kowalczyka (Kol. Bydgoszcz).

Kilka kilometrów za Sławnem „urywa się" 5 kolarzy, którzy uzyskują nieznaczną przewagę. Ucieczka zostaje szybko zlikwidowana. Lotny finisz w Sławnie rozbił jednak czołówkę, w której widzimy teraz tylko 18 zawodników.

Wreszcie stadion Kolejarza w Słupsku. Przed chwilą zakończył się tutaj mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Koszalina i Słupska. Zwyciężyli goście w stosunku 3:2 (2:0). Bramki dla barw Koszalina zdobyli: Pertyński, Bardyga i Ulański, zaś dla Słupska — Kaczor. Mecz stał na dobrym poziomie.

Ale wróćmy do kolarzy, bo oto na bieżnię wpada dwóch pierwszych zawodników. Dzięki lepszemu finiszowi zwycięzcą I etapu zostaje zawodnik stalinogrodzkiego LZS — Rudawski. Tuż za nim linię mety przejeżdża Samel (Stal Szczecin).

A oto wyniki — indywidualne: 1) Rudawski (LZS Stalinogród) — 3.56,57, 2) Samel (Stal Szczecin) — ten sam czas, 3) Salczyński (Start Szczecin) — 3.57,40, 4) Szyndzielorz (Start Łódź) — 3.57,43, 5) Banaszek (Kol. Szczecin) — 3.57,46, 9) Brzeziński (Start Słupsk) — 3.57,59, 15) Matuszewski (Gw. Koszalin) — 4.04,20.

Zespołowe: 1) Stal Szczecin — 12,06,21, 2) Start Szczecin — 12,08,19, 3) Kolejarz Szczecin — 12,12,47, 4) Start Koszalin — 12,21,35, 5) Gwardia Koszalin — 12,39,46, 6) OWKS Bydgoszcz — 12,39,46 godz.

Dzisiaj kolarze wystartują do II etapu na trasie Słupsk—Szczecinek. Start nastąpi sprzed gmachu Prezydium MRN o godz. 13-ej.

Z ostatniej chwili

Rozegrany wczoraj mecz żużlowy pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Helsinek zakończył się wysokim zwycięstwem Polaków 82:25.

* * *

Zakończone wczoraj w Budapeszcie mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej przyniosły zwycięstwo gospodarzom. Polacy, którzy w ostatnim spotkaniu przegrali 76:101 (36:60) z ZSRR, zajęli piąte miejsce.

A oto końcowa klasyfikacja turnieju finałowego: 1) Węgry — 14 pkt., 2) CSR — 12, 3) ZSRR — 12, 4) Bułgaria — 11, 5) Polska — 10, 6) Włochy — 9, 7) Rumunia — 9 oraz 8) Jugosławia — 8.

* * *

W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu wioślarskiego Polska — Rumunia w Bukareszcie rozegrano konkurencje męskie. Po pierwszym dniu zawodów Polska prowadzi 4:3.

* * *

Główny bieg na 3000 m w Memoriale im. Janusza Kusocińskiego, wygrał Chromik, w doskonałym czasie 8.05,0 min. Polak wyprzedził Ulsbergera (CSR) — 8.12,8. Dobrze spisali się także Ożóg i Krzyszkowiak. Pierwszy zajął trzecie miejsce z wynikiem 8,13,2, a Krzyszkowiak był czwarty — 8,13,6 min.

W skoku o tyczce triumfował Janiszewski — 4,30, w rzucie młotem — Rut — 58,42, w biegu na 80 m ppł. — Słowińska — 11,5, zaś w biegu sztafetowym 4x400 m. — Rumuni, którzy uzyskali wynik 3,16,2.

Uwaga
posiadacze kart wolnego wstępu!

Komitet organizacyjny wyścigu kolarskiego po Ziemi Koszalińskiej zawiadamia, że w dniu zakończenia wyścigu, karty wolnego wstępu nie będą honorowane.

W poniedziałek w sekretariacie Rady Okręgowej ZS Sparta (przy stadionie) w godzinach 17—18 wydawane będą bilety dla posiadaczy kart.

W biegu sztafetowym o puchar WRZZ zwyciężyli kolejarze

Wczoraj przeprowadzono w Koszalinie uliczną sztafetę o puchar WRZZ. Trasa długości około 4 000 m prowadziła ulicami miasta, przy czym start i meta znajdowały się na stadionie Sparty.

Dystans podzielony był na 12 odcinków, na których biegli zarówno zawodnicy jak i zawodniczki. Bieg zgromadził na starcie 8 zespołów zrzeszeniowych, w składach których wystąpiło wielu czołowych lekkoatletów naszego okręgu.

Zawody przyniosły zdecydowane zwycięstwo I drużynie Kolejarza, która biegła w składzie: Hajncel, Młynarczyk, Kruszyński, Krawczyk, Kuźmicki, Szulc, Dunatówna, Sak, Krawiec, Brzozowski, Barta i J. Młynarczykówna. Zespół ten osiągnął czas 11.45,6 min., wyprzedzając o 13,2 sek. zespół Startu i o 27,4 sek. — Włókniarza. 4) Sparta, 5) Kolejarz II, 6) Zryw II, 7) Gwardia. Zryw I wycofał się na trasie.

Zwycięzcy otrzymali puchar WRZZ oraz kupon na 12 par dresów.

I dzień zawodów o Memoriał J. Kusocińskiego pod znakiem zwycięstw Rumunów

W sobotę, 18 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie nastąpiło otwarcie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memoriał Janusza Kusocińskiego. Na starcie stanęli zawodnicy 10 państw: Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i Polski.

Na wysokim poziomie stał rzut oszczepem kobiet. Konkurencję tę wygrała Majka-Dobrzycka wynikiem 47,57, przed Ciachówną — 46,87 i Wojtaszek — 46,41.

Bieg na 1 500 m wygrał dzięki wspaniałemu finiszowi Duńczyk Nielsen w czasie 3.49.6, przed Lewandowskim, który osiągnął najlepszy w tym roku czas w Polsce — 3.51,1.

Pchnięcie kulą kobiet wygrała niespodziewanie Rumunka Roth, która uzyskując 13,21 wyprzedziła o 3 cm naszą reprezentantkę Ciachównę.

W biegu na 400 m kobiet triumfowała także Rumunka — Sicoe. Uzyskując czas 57,2 pobiła ona rekord swego kraju i wyprzedziła na mecie Muellerową (CSR), która osiągnęła 57.7 oraz Wawrzynek (59,2). Trzecie z kolei zwycięstwo odnieśli Rumuni w biegu na 110 m ppł. Opris z czasem 14.7 wyprzedził Schmolinsky'ego (NRD) — 14.8 oraz Kardasia — 15,4.

Słabo zaprezentowali się sprinterzy i sprinterki. Wśród mężczyzn zwyciężył Rumun Wiesenmayer — 10,7 przed swym rodakiem Stoenescu oraz Schmidtem (Polska) — obaj w czasie 10,8. Wśród kobiet najlepszą była Bułgarka Kolarova — 12,3 przed Kusion — 12.4.

Skok wzwyż mężczyzn zakończył się zwycięstwem Rumuna Soetera — 2,01. Drugi był Kovar (CSR) — 198, a trzeci — Fabrykowski — 195.

W skoku w dal kobiet zwyciężyła Kusion — 587 przed Duńską — 576 i Iłwicką — 564.

Pozostałe wyniki: **chód 20 km** — Dolezal (CSR) — 1.34.20,0, 2) Hausleber (Polska) — 1.40.35,4, 3) Matusiak — 1.48,08,0; **400 m** — Sawel (Rumunia) 46,4, 2) Pristeanu (Rumunia) — 48,8, 3) Mach — 48,9, 4) Swatowski — 49,1; **dysk mężczyzn** — Vrabel (CSR) — 50,41, 2) Solyon (Węgry) — 48,79, 3) Krivokapic (Jug.) — 48,18, 6) Andrzejczyk — 46,01; **3 000 m z przeszkodami** — Slavicek (CSR) — 9.22,0, 2) Chomiczewski — 9.22,8; **sztafeta 4 x 100 m M.** — Rumunia — 41,4, 2) Polska I — 41,9; **4 x 100 m K.** — Polska I — 48,6.

W drugim: dobre wyniki Polaków

Pierwszą konkurencją drugiego dnia zawodów był skok w dal mężczyzn. Zwycięzcą tej konkurencji został znajdujący się w doskonałej formie reprezentant Polski Grabowski, który skokiem 7,47 uzyskał najlepszy tegoroczny wynik w Europie.

Drugie miejsce zajął wicemistrz Europy Iwański 7.14, 3) Frończak 7.11, 4) Kropidłowski 7.10.

W rzucie dyskiem kobiet zwyciężyła Rumunka Manoliu 44.90, przed Bułgarką Angełową, która uzyskała ten sam wynik. 3) Kozłowska 43.03. 5) Sankowska 42.69.

W pchnięciu kulą mężczyzn Pryver nie potwierdził swej formy z ubiegłego tygodnia i zajął trzecie miejsce. Zwyciężył Łomowski 15.43, 2) Ferenc (Węgry) 15.30. 3) Prywer 15.24.

Bardzo zaciętą walkę stoczyły w skoku wzwyż kobiet Rumunka Balasz i Czechosłowaczka Modrachova. Zwyciężyła Rumunka uzyskując 165 cm. Modrachova miała również 165.

W biegu na 400 m ppł. po zaciętej walce zwyciężył Rumun Sawel 52,5 przed swym rodakiem Stanelem — 54,1, 3) Bugała 54,4.

Łatwe zwycięstwo odniosła w biegu na 800 m Muellerowa (CSR), która uzyskała 2.12.7. 2) Mrińska 2.14.10, 3) Nowak 2.18.0.

W rzucie oszczepem mężczyzn zwyciężył Sidło, uzyskując 78.01. Drugie miejsce zajął Walczak — 72.25. Jeden z rzutów Walczaka, który Polak nieznacznie przekroczył, był w granicach 79 m. 3) Radziwonowicz 71.45.

W biegu na 200 m. kobiet zwyciężyła Kolarowa (Bułgaria) 25,2, 2) Sicoe (Rumunia) 25,3, 3) Lerczak (Polska) 25,6.

W biegu na 200 m. mężczyzn pierwsze miejsce zajął Czechosłowak Mendlik 21,6, 2) Baczwarow (Bułgaria) 21,9.

W biegu na 800 m. mężczyzn zwyciężył w czasie 1.50.5 Nielsen (Dania), 2) Makomaski (Polska) 1.51.6.

Koszykarze polscy zwyciężają Jugosławię

Reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn startująca w mistrzostwach Europy w Budapeszcie odniosła trzecie już w spotkaniach finałowych zwycięstwo, tym razem nad Jugosławią, którą Polacy pokonali już raz w eliminacjach. Reprezentanci Polski przez cały czas spotkania byli zespołem znacznie lepszym i zwyciężyli zasłużenie — 67:59 (31:29). Najlepszymi wśród Polaków byli: Fęglerski — zdobywca 14 pkt., Pacuła (11 pkt.) oraz Wawro (10 pkt.).

Duży sukces odniosła reprezentacja Węgier zwyciężając ZSRR — 82:68 (39:30). Dzięki temu zwycięstwu Węgry są niemal pewnym kandydatem do tytułu mistrza Europy. W trzecim spotkaniu Czechosłowacja zwyciężyła Rumunię — 91:69 (48:36).

Sztangistom USA nie udał się rewanż

W rozgrywanych w podnoszeniu ciężarów USA — ZSRR, rozegranych w Leningradzie zwyciężyła, podobnie jak w Moskwie drużyna radziecka 11:9. Pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej uzyskał w wyciskaniu 132,5 kg, poprawiając aż o 1.5 kg należący do niego rekord świata, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) poprawił również w wyciskaniu rekord o 0.5 kg, wynikiem 144.

Startujący poza konkursem Duganow (waga półśrednia) pobił rekord świata w rwaniu — 132,5 kg.

Ciekawostki piłkarskie

Komisja sportowa SPN OKKF na swym ostatnim posiedzeniu postanowiła ukarać trzech zawodników CWKS: Pohla — 3 miesiące dyskwalifikacji, a Brychczego i Szymkowiaka — 1 miesiąc dyskwalifikacji z zawieszeniem na 6 miesięcy.

* * *

W związku z powołaniem czołowych piłkarzy na mecze międzypaństwowe, spotkania II ligi CWKS Bydgoszcz — Górnik Zabrze i Gwardia Kielce — AKS Chorzów zostały przełożone z 26 czerwca na 3 lipca.

Spartakiada była udana — czekamy na dalsze imprezy

W kołobrzeskiej „Barce" panuje ożywiony ruch. Cała załoga, młodzież ZMP i sportowcy największej bazy rybackiej koszalińskiego wybrzeża chcą godnie przywitać warszawski Festiwal.

Ciekawią nas przede wszystkim osiągnięcia sportowców; co uczynili dla uczczenia tego wielkiego święta młodzieży.

Rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMP tow. Markiem, który opowiada nam o wynikach i zadaniach na najbliższy okres.

Najpoważniejszą imprezą przed festiwalową, była spartakiada międzywydziałowa o puchar przechodni dyrektora zakładu. O uzyskanych wynikach na niej, pisaliśmy już dawniej. Trzeba jednak dodać, że spartakiada wywołała wielkie zainteresowanie wśród załogi „Barki".

Spartakiada była udana. Przyczyniła się ona do upowszechnienia szeregu dyscyplin sportowych, do przyciągnięcia na boiska młodzieży, stroniącej dotąd od uprawiania sportu.

Spartakiada wyłoniła wielu mistrzów, którzy obecnie czynią intensywne przygotowania do spartakiady centralnej w Świnoujściu.

Prawo udziału w zawodach wywalczyli sobie M. Jaroszewicz, T. Berlik, E. Kaźmierska i inni.

Wielu wybitnych sportowców, jednocześnie przodowników pracy kołobrzeskiej „Barki", znajdzie się w szeregach kandydatów na wyjazd do Warszawy. Tacy jak wspomniani już Jaroszewicz i Berlik = przodownicy pracy, Tętnowski — koszykarz i najlepszy motorzysta, pojadą do Warszawy na spotkanie ze sportowcami innych krajów. Dziesięciu motorowców „Barki" weźmie udział w wielkiej manifestacji w Warszawie na zakończenie Festiwalu.

Najbliższym zamiarem sportowców koła sportowego przy „Barce" jest start w imprezie centralnej w Świnoujściu (25 bm). Pragną oni również wziąć udział w spartakiadzie powiatowej, która zostanie zorganizowana w dniu 30 czerwca przez Zarząd Powiatowy ZMP i Radę Powiatową LZS w Kołobrzegu. Ambicją ich jest także, w okresie przedfestiwalowym, zorganizować spartakiadę międzybazową w piłce nożnej i koszykowej.

Obok tych spraw czysto sportowych, członkowie Kolejarza dla uczczenia Festiwalu podjęli i realizują liczne zobowiązania.

M. in. zobowiązali się oni wyremontować fabrykę lodu, doprowadzić do estetycznego wyglądu korty tenisowe i świetlicę oraz wydać trzy gazetki ścienne o tematyce festiwalowej.

W wyniku wzmożonych prac, założono nową sekcję pływacką i motorową.

W przygotowaniach do Festiwalu młodzież „Barki" nie jest pozbawiona opieki i pomocy dyrekcji zakładu i organizacji partyjnej. O tym, że poczynania sportowców Kolejarza znajdują poparcie także wśród rybaków, świadczy fakt, iż część załogi przekazała swój deputat ryby białej na zakup sprzętu sportowego.

Sportowcy „Barki" oczekują jednak aktywniejszej pomocy ze strony Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, który jakby zapomniał o żywotnym kole w „Barce" i nie zawiadamia rybaków o organizowanych przez siebie imprezach. Np. nie zawiadomiono drużyny piłkarskiej o rozgrywkach o Puchar Polski. PKKF nie zapoznał koła z regulaminem współzawodnictwa festiwalowego itp. Te same zarzuty trzeba postawić radzie okręgowej ZS Kolejarz w Koszalinie.

Nienadzwyczajnie przedstawia się sytuacja ze sprzętem sportowym. Do tej pory koło przy „Barce" nie otrzymało od swego zrzeszenia żadnego prawie sprzętu. Zdobywa go jedynie we własnym zakresie, co nie zawsze zaspokaja wciąż rosnące potrzeby koła.

* * *

Za kilka tygodni młodzież polska witać będzie delegatów i sportowców wielu krajów na Festiwalu warszawskim.

Sportowcy kołobrzeskiej „Barki" wiele uczynili dla jego przywitania. Znając ich możliwości, śmiało możemy stwierdzić, że stać ich na jeszcze więcej.

Przy słabej operatywności PKKF i innych instancji kierujących ruchem sportowym, oni właśnie powinni stać się inicjatorami organizowania imprez sportowych, powinni jeszcze bardziej rozwinąć życie sportowe przed Festiwalem.

(ano)

W sprawach sędziowskich

W lutym br. kolegium sędziów SPN WKKF postanowiło przydzielić kilku sędziom piłkarskim wyższe klasy. Kolegium przedstawiło wniosek WKKF-owi celem ogłoszenia w biuletynie informacyjnym oraz dla dokonania wymiany legitymacji.

Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy, ale jak dotąd awansowani sędziowie czekają i na legitymacje i na ogłoszenie w biuletynie informacyjnym.

• • •

Dwóch arbitrów — Wróblewski i Wnukowski — już prawie miesiąc czeka na należne im pieniądze za prowadzenie meczu zorganizowanego przez ZS Kolejarz w Darłowie.

Sędziowanie naturalnie sprawia działaczom wiele przyjemności. Ale znowu nie tyle, aby z własnej kieszeni mieli dopłacać do spotkań.

T. K.

W czynie festiwalowym można zrobić wiele

Na przykładzie kilku kół

W Darłowie sportowcy mają tylko jeden stadion. Jest on jednak bardzo zaniedbany. Kolejarz, który jest gospodarzem obiektu, powinien wykazać więcej troski o jego wygląd. Jest okazja ku temu, aby przystąpić do remontu. Obecnie cała młodzież polska podejmuje zobowiązania dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Jeśli rada koła ZS Kolejarz potrafi zmobilizować sportową młodzież Darłowa do udziału w odbudowie swego stadionu, to niewątpliwie w krótkim czasie obiekt może być naprawiony. W czynie przedfestiwalowym można wiele zrobić, gdy jest zapał do pracy i gdy znajdą się ludzie, którzy zechcą się zająć stroną organizacyjną odbudowy. A tacy ludzie powinni się znaleźć właśnie w Kolejarzu.

• • •

Podobny apel trzeba skierować do sportowców Sławna. Istnieje tu kilka obiektów, których stan opisywaliśmy już nieraz, a które niszczeją w dalszym ciągu. Nie nadaje się do użytku basen pływacki, w opłakanym stanie znajduje się wielka sala sportowa, nieładnie wygląda stadion.

Chociaż w Sławnie istnieje kilka kół sportowych — jak np. LZS, Kolejarz, czy Budowlani, żadne z nich jednak nie zdobyło się — poza zobowiązaniami — na wzięcie się do roboty. W Sławnie istnieje też kilka SKS-ów. Wspólnymi siłami można by, przy niewielkim nakładzie kosztów naprawić wszystkie wspomniane obiekty.

Czas też najwyższy, aby prezydium MRN, które dotychczas spokojnie patrzy na dewastację cennych obiektów, zmieniło swój stosunek do potrzeb sportowców i pomogło im w przeprowadzeniu prac remontowych.

• • •

Tych wszystkich, którzy twierdzą, iż systemem gospodarczym nie można przeprowadzić remontów, odsyłamy do sportowców Białogardu, Złotowa i Człuchowa. O pracy członków białogardzkich kół sportowych już pisaliśmy. Jeśli chodzi o Złotów, to wiadomo, odbył się tam wielki festyn i to odbył się na nowowyremontowanym stadionie. Złotowianie, podobnie jak ich koledzy z Białogardu, dowiedli, że w ramach czynu przedfestiwalowego można uzyskać piękne wyniki. Zaoszczędzili poważne sumy pieniężne i zapewnili sobie bazę do uprawiania sportu.

Podobnie miała się rzecz w Człuchowie. Członkowie SKS-u oraz harcerze szkoły podstawowej nr 1 zbudowali w czynie społecznym nowy stadion sportowy.

Niezbędne pieniądze młodzież uzyskała ze sprzedaży zebranego złomu, butelek i makulatury. Młodzi sportowcy pracowali też ofiarnie przy zalesianiu. Nie wystraszyli się czekających ich trudności, lecz konsekwentnie, z dużym entuzjazmem przystąpili do wcale niełatwej pracy.

Oczywiście dużą pomoc okazuje im kierownik szkoły J. Szymczak oraz instruktor wf F. Więckowska.

Harcerze i sportowcy szkoły w Człuchowie przodują nie tylko w pracy społecznej. W przeprowadzonych ostatnio igrzyskach harcerskich zajęli zespołowo I miejsce w województwie.

Przytoczone powyżej przykłady są chyba dość wymowne. Trzeba dbać o urządzenia i boiska sportowe. Narzekaniem nie zrobi się wiele.

Na podst. koresp.
T. K., R. K. i B. S.

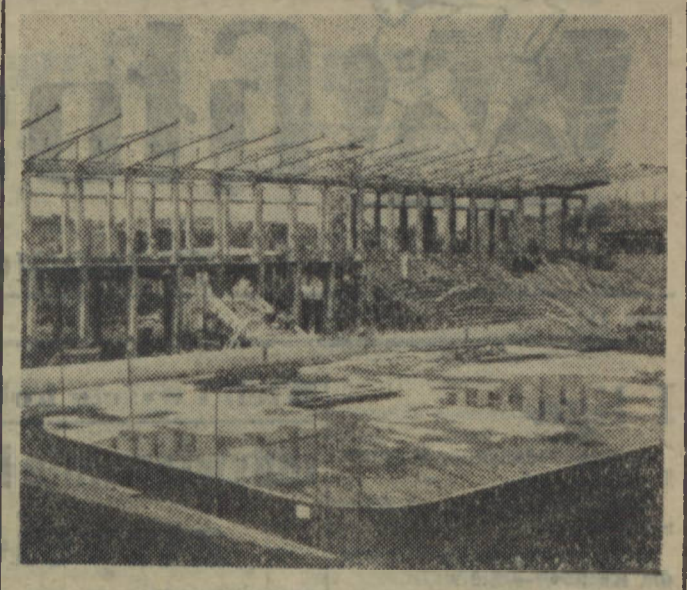

Na Igrzyskach Sportowych Młodzieży w czasie Festiwalu turniej piłki koszykowej rozegrany zostanie na warszawskim Torwarze. Obecnie trwają intensywne prace przy wykańczaniu obiektu.
Na zdjęciu: fragment budowy.

Drawska Sparta ma jeszcze szanse na awans

Rok 1954 był dla piłkarzy drawskiej Spójni okresem wytężonej pracy. „11" drawska tworzyła zwarty kolektyw, a ambicja z jaką prowadzili rozgrywki w B klasie doprowadziła do zdobycia mistrzostwa grupy „Południe" i wejścia do klasy A.

Zimowe treningi przygotowały piłkarzy do oczekujących ich rozgrywek — już w A klasie. Pierwsze spotkania drawska Sparta (obecna nazwa koła) rozstrzygnęła na swoją korzyść, wysuwając się na czołowe miejsce w tabeli. Zaczęto wówczas czcić sukcesy na kolacjach, na których nie obeszło się bez wódki.

Pito za zdobyte bramki, wygrany mecz, za trenera i zarząd oraz za zdrowie graczy, którym te libacje wcale na zdrowie nie poszły. Wykazały to dalsze spotkania.

Rozprężenie w drużynie, picie wódki, zaczęły górować nad systematycznymi treningami i koleżeńskością. W wyjazdowym spotkaniu do Człuchowa Sparta wiozła 4 graczy, którzy do samochodu weszli z całonocnej zabawy. Wynik remisowy uzyskany w Człuchowie był raczej wymęczony niż wypracowany. Powinien to być sygnał dla rady okręgowej ZS Sparta i zarządu koła.

W następnych rozgrywkach z Kolejarzem Słupsk i Spartą Wałcz drawska Sparta przegrywała. Opinia publiczności podczas meczu z Kolejarzem Słupsk była taka, że krzyczano dosłownie „gola pijakom", a pod adresem niektórych zawodników ze Sparty wołano „do gospody! na dancing!"

W tym okresie krytycznym odchodzi z drużyny trener Lis, który pobiera za zimowe treningi kilka tysięcy złotych i przenosi się do Włókniarza Złocieniec. Ucieczka trenera postawiła drużynę w krytycznej sytuacji.

Ani razu pomimo takiego stanu rzeczy nikt z rady okręgowej nie przyjechał, by pomóc organizacyjnie. Dopiero po 3 przegranych spotkaniach, zarząd koła zrobił zebranie, na którym powołano kapitana drużyny i udzielono nagany niezdyscyplinowanym graczom.

Drużyna drawskiej Sparty powinna wyciągnąć z tego praktyczne wnioski: wzmocnić dyscyplinę oraz uczęszczać systematycznie na treningi. Zarząd i kapitan drużyny powinny bardzo konsekwentnie tępić w zarodku przejawy pijaństwa i nie obawiać się odmłodzenia drużyny.

W miejsce niezdyscyplinowanych graczy trzeba śmiało wstawiać młodych, wyróżniających się zawodników.

Trzeba, gwoli sprawiedliwości, podkreślić też, że w drawskiej Sparcie kilku zawodników oparło się demoralizującym wpływom pijaków i do dziś są oni naprawdę wzorowymi sportowcami. Są to: Bulczyński, Pytel, Popardowski, Kuczerawy i Stasiłowicz. Na nich trzeba oprzeć drużynę, która ma jeszcze poważne szanse zdobycia czołowego miejsca w tabeli tegorocznych rozgrywek.

J. STANKOWSKI

Zwiedzamy obiekty II MISM

Stadion Wojska Polskiego

Stadion Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie będzie w czasie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży areną walki lekkoatletów kilkunastu krajów. Gospodarze tego obiektu chcąc jak najlepiej przyjąć sportowców, postanowili przeprowadzić wiele najrozmaitszych prac, dzięki którym stadion poważnie zmieni swój wygląd.

Najważniejszą z nich było zainstalowanie fotokamery. Starter biegu będzie miał podłączony do kabla pistolet, który po wystrzale automatycznie włączy fotokamerę, mierzącą jednocześnie czasy uzyskane przez zawodników. Taśmę dla dokonania zdjęć na mecie, pozwalającą ustalić bezbłędną kolejność zawodników, puszcza w odpowiednim momencie sędzia obsługujący fotokamerę.

Jak wykazały przeprowadzone dotychczas próby, fotokamera działa bezbłędnie, a zdjęcia przez nią wykonane dosłownie po minucie są już gotowe i wysuszone.

Zastosowanie fotokamery usprawni bardzo przeprowadzanie wszystkich konkurencji biegowych na II MISM i wyklucza wszelkie pomyłki sędziów.

Następną nowością będzie odpowiednio urządzona bieżnia do nieklasycznej dotychczas konkurencji lekkoatletycznej — biegu na 3 000 m z przeszkodami. Zmiana ta polega na tym, że zawodnicy będą cały czas biegli po bieżni żużlowej, a nie tak jak dotychczas również po murawie (dobiegi do dołu z wodą). Dobiegi do tej przeszkody będzie również żużlowy, z krawężnikami. Urządzenie to pozwoli z czasem na uznanie biegu na 3 tys. m z przeszkodami za konkurencję klasyczną (wymierną).

Stałym problemem widowni była wadliwa numeracja, brak podziału miejsc stojących na segmenty i zabezpieczenie przed tłokiem. Jeżeli chodzi o trybunę główną, to wszystkie miejsca siedzące będą odnowione, a miejsca od nowa numerowane. Przewiduje się również powiększenie ilości miejsc dla dziennikarzy — z pulpitami do pisania i ochroną przed deszczem.

Miejsca stojące nie będą numerowane, a jedynie podzielone na segmenty, oddzielone od siebie metalowymi barierami. Oznaczenie na bilecie numeru segmentu oraz duża ilość barier zabezpieczą przed tłokiem i popularnym w czasie większych imprez „falowaniem" połączonym niejednokrotnie z wypadkami.

Stadion Wojska Polskiego zmieni ponadto swój wygląd ze wnętrzny. Już w tej chwili malowane są ogrodzenia stadionu. Słupy betonowe płotku siatkowego, oddzielającego boisko od widowni będą pobielone. Zainstalowano już dodatkowe oświetlenie nad bramą główną prowadzącą na stadion oraz zmontowano tam szereg metalowych masztów, na których w czasie imprez będą powiewały flagi.

Ponadto w najbliższych dniach zostanie założona siatka odgradzająca boczne boisko CWKS od drogi prowadzącej na korty.

Niezależnie od wszystkich tych prac systematycznie konserwuje się bieżnie, wymienia się piasek na skoczniach oraz żużel w kołach do rzutów.

Kierownictwo obiektu pomyślało również o dalszym zazielenieniu stadionu. Na wszystkich wolnych skrawkach urządza się klomby kwiatowe, a skarpy wału stadionu obsadza się zielenią.

Stadion Wojska Polskiego podobnie jak inne obiekty sportowe II MISM, godnie więc przygotowuje się na przyjęcie uczestników tej wielkiej imprezy międzynarodowej.

Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

OSTATNIO w Okonku odbyło się zebranie tamtejszego koła sportowego ZS Włókniarz. Zebranie poświęcone było omówieniu pracy koła w okresie przedfestiwalowym oraz podniesieniu na wyższy poziom pracy wychowawczej wśród zawodników.

Omawiając zadania na najbliższy okres, członkowie koła dużo uwagi poświęcili współzawodnictwu przedfestiwalowemu. Najpierw podsumowano dorobek. A więc okoneccy włókniarze m. in. uporządkowali już większą część bieżni, ogrodzili prawie całe boisko. Jest to sprawa najważniejsza, gdyż dotychczasowy brak odpowiednio przygotowanych urządzeń sportowych mocno dawał się we znaki.

W ramach zobowiązań dla uczczenia V Światowego Festiwalu włókniarze postanowili przepracować 110 godzin przy budowie boiska do koszykówki i siatkówki oraz przy remoncie pozostałych urządzeń na stadionie jak skocznie, rzutnie itp.

Postanowiono także pozyskać dla koła 25 nowych członków.

W drugiej części zebrania omówiono przyczyny chuligańskich wybryków, jakie zaistniały przed kilkoma dniami podczas meczu piłkarskiego. Okazało się, że na stadionie sprzedawano wódkę. Podochoceni widzowie zachowywali się niesportowo, początkowo łżyli sędziego słownie, a potem jeden z nich rzucił w sędziego kamieniem.

Aby zapobiec powtarzaniu się tego rodzaju wypadków, rada koła zorganizowała spotkanie kibiców ze sportowcami. Ci ostatni wyjaśniali swym sympatykom zasady gry, wskazywali, w jaki sposób należy dopingować grających.

Ponadto rada koła postanowiła wyznaczać na każdą imprezę porządkowych, którzy będą mieli za zadanie pilnować, aby nikt pijany nie miał wstępu na stadion.

Na marginesie warto dodać, że włókniarzom brak siatki na dokończenie ogrodzenia stadionu. Jest więc apel, aby miejscowe instytucje przyszły z pomocą. Oparkanienie stadionu ułatwi pracę porządkowym, co z kolei da gwarancję, że nikt pijany nie dostanie się na zawody.

Klub Korespondentów przy PZPW w Okonku
Opr. J. Fabin

• • •

W STYCZNIU br. Zarząd Powiatowy LPŻ w Białogardzie rozpoczął trzymiesięczny szoferski kurs samochodowo-motocyklowy. Jak się okazuje, łatwiej zainicjować taką imprezę, niż doprowadzić ją do końca. Zgłosiło się wielu. Kandydaci na kierowców wpłacili po 240 zł i... obecnie kiną na czym świat stoi, bo do dzisiaj kurs nie jest zakończony. Instruktor lekceważy program zajęć, często nie przychodzi na wykłady, a Zarząd Powiatowy jakby zapomniał o obietnicach i... pobranych pieniądzach.

Kursiści czekali chyba już dosyć. Najwyższy czas doprowadzić kurs do końca i umożliwić jego uczestnikom zdobycie prawa jazdy.

Zarząd Wojewódzki LPŻ w Koszalinie powinien z tej sprawy wyciągnąć odpowiednie wnioski. Lekceważący stosunek ZP LPŻ w Białogardzie do uczestników kursu z pewnością nie przynosi Lidze ani korzyści ani sympatyków.

J. Kustek
Białogard

• • •

KOSZALIŃSKA szermierka opiera się w zasadzie na zespołach LZS-owskich, a zwłaszcza na LZS-ie w Sławnie. Już w ub. roku zawodnicy tego zespołu wybijali się na czoło, odnosząc szereg poważnych sukcesów. Pracujący pod kierunkiem instruktora W. Posiadało szermierze sławneńscy walnie przyczynili się do wielkiego sukcesu sportu koszalińskiego, jakim było zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski LZS przez nasz zespół.

Dobra postawa szermierzy LZS w Sławnie powinna dopingować radę wojewódzką tego zrzeszenia do ciągłej opieki nad zespołem. Niestety, tak nie jest. Nie tylko nie ma pomocy, ale nawet notujemy przykłady utrudniania pracy. Dlaczego Posiadało został zatrudniony jako instruktor i-a rady wojewódzkiej, jeśli wiadomo, że jako instruktor szermierki mógłby zdziałać dużo więcej? Dlaczego Posiadało musi codziennie dojeżdżać ze Sławna do Koszalina, jeśli wiadomo, że rada powiatowa LZS w Sławnie nie ma etatowego sekretarza?

Te wyraźne przykłady złej gospodarki kadrowej powinny nakłonić kierownictwo rady wojewódzkiej do przeanalizowania obecnej sytuacji i do jak najszybszego naprawienia błędów. Niedługo odbędą się mistrzostwa wojewódzkie LZS w szermierce. Zawodnicy Sławna, a więc czołówka okręgu, nie są do nich należycie przygotowani, gdyż Posiadało tracąc codziennie po kilka godzin na dojazdy, nie może poświęcić im dość czasu.

Przeniesienie ob. Posiadało do Sławna wyjdzie na korzyść nie tylko szermierzom, ale i wszystkim sportowcom pow. sławneńskiego, którzy wreszcie będą mieli na miejscu ofiarnego i doświadczonego działacza sportowego.

T. Konecki

• • •

W TYM roku w gospodarstwie PGR Giżyno (pow. Drawsko) powstał ludowy zespół sportowy. Pełna zapału i entuzjazmu młodzież za własne pieniądze zakupiła najbardziej niezbędny sprzęt i zorganizowała już nawet kilka spotkań piłkarskich. Poczynania sportowe Giżyna spotkały się ze znacznym zainteresowaniem miejscowej ludności, ale nie znalazły jednak uznania w oczach kierownictwa PGR-u.

Zakupiony za pieniądze sportowców sprzęt nie wystarcza na rozwinięcie szerszej działalności, o czym myślą członkowie LZS-u. A kierownictwo PGR nie reaguje na żadne prośby i odmawia udzielenia pomocy.

Zaznaczam, że Giżyno jest jedynym gospodarstwem zespołu, w którym zorganizowano życie sportowe. Czy ten jedyny LZS ma zakończyć swój żywot? Wydaje mi się, że do tego nie wolno dopuścić i powinny znaleźć się fundusze na sprzęt.

J. Wiśniewski
Giżyno

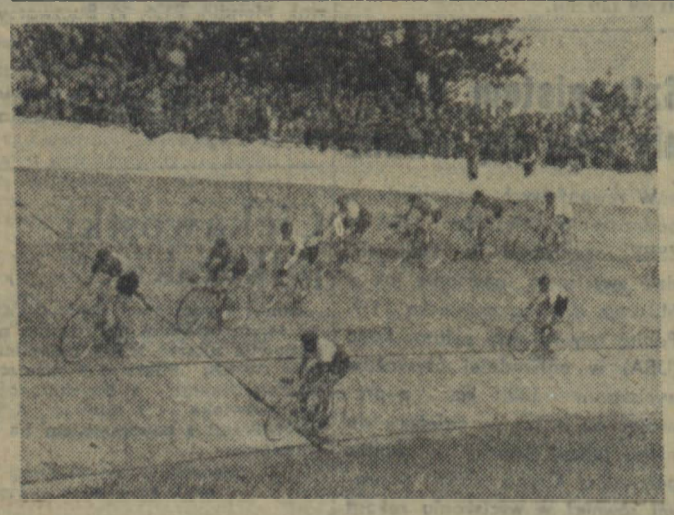

Ostatnio na torze szczecińskim odbyły się międzypaństwowe zawody kolarskie z udziałem CSR, NRD, Węgier i Polski. Zawody zakończyły się zwycięstwem Węgier przed Polską, CSR i NRD.
Na zdjęciu: fragment wyścigu drużynowego na 4 000 m.

Nauczyciel wf powinien być działaczem sportowym

Pisałem swego czasu o pracy PKKF w Szczecinku i obecnie z satysfakcją mogę dodać, że wiele zmieniło się tam na lepsze. Mimo szczupłego aktywu sportowego, PKKF pracuje coraz lepiej.

W dzisiejszej korespondencji chcę zwrócić uwagę na aktywizację nauczycieli wf w ruchu sportowym. Nauczyciele bowiem nie pomagają kierownictwu PKKF, chociaż jako przeszkoleni, wykwalifikowani działacze, mogliby zdziałać wiele dobrego. Woltman, Krzemko, Piesik i inni, to ludzie mogący z powodzeniem odgrywać dużą rolę nie tylko w sporcie szkolnym, ale i w związkowym.

Narzekamy na brak sędziów do obsadzania imprez. Słabo przeszkolony aktyw sędziowski niejednokrotnie uniemożliwia przeprowadzenie klasyfikacji zawodników itp. Wydaje mi się, że słusznym byłoby, aby wydział oświaty Prez. Woj. RN w Koszalinie zaapelował do nauczycieli wf o włączanie się do pracy społecznej w naszym ruchu sportowym. Pomoc nauczycieli wyjdzie z pewnością na korzyść i im samym i naszym kołom oraz instancjom sportowym.

Moim zdaniem każdy nauczyciel wf powinien być aktywnym działaczem komitetu KF i sędzią sportowym.

T. Konecki